

POKOJ i DOBRO



Rok V
4/1995

KWARTALNIK FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH
REGION KATOWICKI

Różaniec z Ojcem Świętym



Tak jak niedawno książka „Przekroczyć próg nadziei” była bestsellerem na świecie, tak obecnie papieska kaseta z modlitwą różańcową zdobywa serca milionów wierzących. Kasetą zatytułowaną „Jan Paweł II Papież różańca” jest nagraniem modlitwy różańcowej prowadzonej przez Ojca Świętego, a przygotowanej w siedmiu różnych wydaniach językowych: angielskim, hiszpańskim, portugalskim, francuskim, niemieckim, włoskim i polskim.

Modlitwa różańcowa Papieża jest czymś niezwykłym i bardzo wzruszającym. Na iluż różnych zdjęciach można zobaczyć Jana Pawła II, jak w ogromnym skupieniu przebiera ziarenka różańca! Mając czas szczerze wypełniony zajęciami, jako nierozłącznego towarzysza dnia ma różaniec. Odmawia go przy pracy, na spacerze, a przede wszystkim w kaplicy przed tabernaculum. Co miesiąc Jan Paweł II prowadzi w kaplicy radia watykańskiego modlitwę różańcową transmitowaną na cały świat. Dużym przeżyciem dla milionów katolików była pamiętna audycja telewizyjna nabożeństwa różańcowego

CIĄG DALSZY NA STR. 16

REGUŁA – HOSTIĄ ZE SŁÓW EWANGELII

W dniach 9-11 września odbyła się w Krakowie III Kapituła Narodowa Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Dokonano na niej wyboru nowych władz. Przełożoną FZS została Krystyna Rajzer.

Poniżej publikujemy przemówienie rozpoczynające obrady, które 10 IX wygłosił rektor Wyższego Seminarium Duchownego Franciszkanów o. dr Wacław Michalczyk.

Zastanawiając się nad wyborem tematu mojej refleksji pomyślałem sobie, że oprócz miłości do św. Franciszka, łączy zgromadzonych tutaj przedstawicieli Pierwszego i Trzeciego Zakonu umiłowanie Reguły, która jest niczym innym jak kwintesencją Ewangelii, czyli jak obrazowo wyraził się nasz Zakonodawca: Hostią zebraną ze słów Ewangelii. Trafnie i pięknie ujął tę sprawę Ojciec Święty Jan Paweł II, który w przemówieniu do prezydium Międzynarodowej Rady Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w dniu 19 czerwca 1986 r. powiedział m.in. „Kochajcie, studiujcie, życie według waszej Reguły, ponieważ zawarte w niej treści są wybitnie ewangeliczne. Życie tymi wartościami we wspólnotach i życie nimi w świecie, w którym przez swoje powołanie świeccie jesteście zaangażowani i zakorzenieni. Życie tymi wartościami ewangelicznymi w waszych rodzinach, przekazując wiarę przez modlitwę i przykład”.

Źródło uświęcenia

Nie trzeba udowadniać, że każda Reguła zakonna ma swoje istotne źródło w Piśmie świętym, a dokładniej w Ewangelii. Już najdawniejsi mnisi chrześcijańscy uznawali za swoją główną regułę Pismo św. Było ono jedyną normą życia pierwszych anachoretów. Kiedy zostały napisane konkretne reguły, uważano je po prostu za skrót Ewangelii.

Reguła jest dla zakonników podstawowym środkiem prowadzącym do uświęcenia; wskazuje, jak mają oni żyć i postępować w każdym czasie. Jej zachowanie stanowi gwarancję, że człowiek podoba się Bogu i pełni Jego wolę. Obdarzając człowieka powołaniem zakonnym Bóg chce, żeby ten człowiek żył i postępował według norm zawartych w regule zakonu, do którego wstąpił. Nie ma dla niego innego poza regułą sposobu uświęcenia się w zakonie. Kto szukałby innej drogi, sprzeciwiałby się otrzymanej łasce powołania.

W regule zawiera się charyzmat zakonu, z niej emanuje jego duch i żywotność. Zakon rozwija się i spełnia swoją misję dzięki wypełnianiu reguły, bez złagodzeń i uszczupień. Natomiast obumiera, gdy zaniedbuje swoją regułę i tradycję. Właśnie wszystkie odnowy zakonów, ruchy reformistyczne, zmierzały do powrotu do pierwotnej gorliwości w zachowaniu reguły założyciela. Można powiedzieć, że błogosławieństwo Boże nad zgromadzeniem jest ściśle związane z obserwacją reguły, wszak to dzięki Bożej łasce pojawia się charyzmatyczny człowiek, to on rozpoznaje ducha czasu i pierwszy zakon będący odpowiedzią na potrzeby Kościoła.

W duchu św. Franciszka z Asyżu

Nie inaczej było w czasach naszego św. Ojca Franciszka. Kościół był targany politycznymi sporami, osłabiony przez szerzące się w szybkim tempie herezje i ogólny upadek życia chrześcijańskiego. Potrzeba było wielkiej odnowy. Czy mógłby dokonać tego sam człowiek?

I Bóg wybrał Franciszka. Jego radykalną przemianę wewnętrzną można zrozumieć jedynie dzięki Bożej łasce i charyzmatowi, jaki otrzymał. Co w tym charyzmacie było najważniejsze? Miłość do Ewangelii. To Ewangelia stanie się źródłem i szczytem franciszkańskiego ruchu. Ona będzie jedyną regułą i zasadą życia. „Reguła i życie braci mniejszych polega na zachowaniu świętej Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa” – oto pierwsze słowa zatwierdzonego tekstu Reguły I Zakonu. Tak samo rozpoczyna się Reguła św. Klary.

Kiedy w grupie pierwszych braci trwała jeszcze dyskusja o Regule do zatwierdzenia, św. Franciszek – jak pisze biograf Tomasz z Celano – zobaczył we śnie następujący obraz: zbierał z ziemi maleńkie okruszyny chleba, które miał rozdać głodnym braciom stojącym wokół niego. Kiedy ważył się, czy tak ulotne drobiny nie wypadną mu z rąk, usłyszał głos z nieba: „Franciszku, ze wszystkich okruszyn sporządź jedną hostię i daj pragnącym do jedzenia”. Uczynił tak. Ci, którzy przyjęli hostię nieabożnie, albo wzgardzili nią, zostali okryci trędem. Nazajutrz, nie pojmując w pełni tego widzenia, usłyszał Franciszek w czasie modlitwy tenże głos z nieba: „Franciszku, okruszynami są słowa Ewangelii, hostią Reguła, trędem niegodziwość (2 Celano 209).

To bardzo znamienne porównanie: Reguła jest hostią wypieczoną ze słów Ewangelii. Ten natchniony obraz tłumaczy szacunek, z jakim odnosił się do niej sam św. Franciszek. Czytamy w jego biografii, że tych braci, którzy byli zelotami w jej zachowaniu, obdarowywał szczególnym błogosławieństwem. Mówił o niej, o czym pisze Celano (208), że jest ona „księgą życia, nadzieją zbawienia, rdzeniem Ewangelii, drogą doskonałości, kluczem do raju, umową wiecznego przymierza”. Dalej: „Chciał, by wszyscy bracia ją mieli, wszyscy ją znali i żeby była ich bodźcem do pokonywania zniechęcenia oraz by rozmawiali o niej ze swoim wewnętrznym człowiekiem, jako o pamięcie złożonej przysięgi”.

Celano przytacza przykład br. Eletto zamordowanego przez Saracenów jeszcze za życia św. Franciszka. Kiedy prowadzono go na śmierć, on w podniesionych rękach trzymał Regułę, a uklękawszy powiedział do współbrata: „Bracie najdroższy, przed

oczyszczeniem majestatu Bożego i przed tobą ogłaszam się winnym za wszystko, co uczyniłem przeciw tej świętej Regule”. Po tym krótkim oskarżeniu został ścięty mieczem. Reguła była dla niego jak otwarta brama do wiecznego życia.

Jeszcze inny przykład mamy w Kwiatkach (rozdz. 5), kiedy to br. Bernard na polecenie św. Franciszka udał się do Bolonii.



Święty Franciszek, fragment fresku Cimabue, na którym artysta przedstawił Madonnę z Dzieciątkiem na tronie w otoczeniu czterech aniołów i św. Franciszka stojącego od face w całej postaci, ok. 1280. Asyż, Bazylika św. Franciszka, Kościół Dolny

Tam spotkał się z szyderstwami i kpinami. On cierpliwie to znosił. Jedynie pewien sędzia był pełen podziwu dla jego świadectwa. Zapytał więc Bernarda: Ktoś ty i po coś tu przybył? Ten wyjął z zanadru regułę św. Franciszka i podał pytającemu. Kiedy ją przejrzał, powiedział: „Zaprawdę, jest to najwyższy stan wiary, o jakim kiedykolwiek słyszałem. Przeto ten oto i towarzysze jego są z ludzi najświętszych na świecie i największy grzech popełnia ten, kto krzywdę mu czyni. Winniśmy mu częściej najwyższą, gdyż jest prawdziwym przyjacielem Boga”. Sędzia ów darował braciom miejsce na klasztor i gościł ich u siebie. Uczynił to będąc pod wrażeniem lektury Reguły, tak, jakby słyszał głos samego Chrystusa.

O znaczeniu Reguły i jej istotnym związku z Ewangelią był niezmiennie przekonany św. Franciszek. W zakończeniu Reguły z 1221 roku znajdują się m.in. takie jego uroczyste słowa „Proszę wszystkich braci, aby nauczyl się tekstu (...) na pamięć. I błagam Boga wszechmogącego, aby błogosławił wszystkich nauczających, uczących się, zachowujących, pamiętających i spełniających to wszystko, co jest tu napisane dla zbawienia dusz naszych (...) I całując im nogi, błagam wszystkich, aby tę Regułę bardzo kochali, strzegli i przechowywali, I w imieniu Boga wszechmogącego i Ojca św., i na mocy posłuszeństwa ja, brat Franciszek, surowo nakazuję i zobowiązuje”.

wiążuje, aby nikt niczego nie ujmował ze słów tego pisma i niczego do nich nie dodawał i aby bracia nie mieli innej reguły”.

Dynamika świętości

Ruch Trzeciego Zakonu zapoczątkowany przez św. Franciszka był taki sam, jak w odniesieniu do Zakonu Pierwszego i Drugiego: życie Ewangelią, według jej najradzykalniejszych wymagań. Dla tych, którzy pragnęli go naśladować pozostając jednak w świecie, w małżeństwie, czyli jako ludzie świeccy, św. Franciszek nie napisał specjalnej Reguły. Dał im tylko ogólne wskazania, jak prowadzić „życie w pokucie”. Święty nie wgłębiał się w szczegóły. Wierzył, że Ewangelia ma w sobie siłę, która jest zdolna każdego uskrzydlić do solennego wypełniania obowiązków swego stanu, pielęgnowania zwłaszcza ubóstwa i ofiary, przestrzegania czystości małżeńskiej itp.

Pierwszą regułą Trzeciego Zakonu było tzw. Memorialia propositi z 1221 roku, które dość szczegółowo określało wewnętrzną organizację zakonu i obowiązki jego członków. Z latami Reguła ubogacała się, była przeradagowywana, choć w zasadzie nic w niej istotnego nie zmieniono. Tak było w Regule z 1289 roku, zatwierdzonej przez papieża Mikołaja IV, jak i w Regule Leona XIII z 1883 roku.

W naszych czasach, po Soborze Watykańskim II, podjęto na nowo próbę odczytania charyzmatu Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Po 12 latach wspólnego wysiłku, wymiany doświadczeń i badań opracowano Regułę, prawdziwie przepojoną duchem Ewangelii i franciszkanizmu. Zatwierdził ją Paweł VI dnia 24 czerwca 1978 roku. Na marginesie dodajmy, że był to niemal ostatni ważny dokument przed śmiercią tego papieża i jego wspaniały dar dla rodziny franciszkańskiej.

W porównaniu do trzech poprzednich, Reguła ta jest nie tylko odnowiona, ale zupełnie inna, naprawdę „nowa”, tak pod względem charakteru, jak stylu i treści. Tkwi głęboko w Ewangelii, Pismach św. Franciszka, w dokumentach soborowych. Zachowując rangę dokumentu prawnego, jest przede wszystkim tekstem duchowym. Powinna więc stawać się przedmiotem częstej medytacji, refleksji. Ona inspiruje, pobudza do inicjatywy. Nie pozwala, by popaść w przyzwyczajenie, w fałszywe poczucie wierności, spokoju. W pełni dostosowana dla ludzi świeckich we współczesnym czasie, może stać się nadzieją dla chrześcijan, którzy poszukują, dla tych, których pociąga św. Franciszek, a instytucjonalizm odpycha czy zniechęca.

Znawca zagadnienia o. Leon Bedrone OFM z całą powagą pisze: „Reguła ta stanowi wielką odpowiedzialność dla Pierwszego i Trzeciego Zakonu. Czy będą one na tyle ewangelicznie twórcze, aby wykorzystać jej bogactwo dla dobra Kościoła, od którego ją otrzymały, by w duchu Ewangelii odnowić życie i działalność służąc Kościołowi i służąc ludziom?”

Przypomnijmy: to tę Regułę miał na myśli Ojciec Święty, kiedy mówił do siostr i braci franciszkanów świeckich: „Kochajcie, studiujcie, życie według waszej Reguły, ponieważ zawarte w niej treści są wybitnie ewangeliczne” (cytat przytoczony na początku).

Kilka wskazań szczegółowych

Reguła Trzeciego Zakonu podkreśla, że bracia i siostry są wezwani, by osiągnąć świętość życia w stanie świeckim. Fundamentalnym elementem tego wezwania jest pełne i całkowite powierzenie siebie Chrystusowi, wierne naśladowanie Go na wzór św. Franciszka. Aby naśladować Jezusa, trzeba Go poznawać. To pociąga za sobą ustawiczne rozważanie Jego postaci, osoby, dzieła i orędzia. Dlatego więc franciszkanie świeccy są „zobowiązani do częstego czytania Ewangelii” (n. 4).

Niemal w każdym punkcie II rozdziału, który nosi tytuł Zasady życia, Reguła wskazuje na Chrystusa. On bowiem jest drogą do Ojca, „Nauczycielem i Wzorem wszelkiej doskonałości” (DKD 40). To według Chrystusa mają tercjarze nieustannie kształtować swoje życie, by rzeczywiście „stawać się świadkami i narzędziami Jego misji wśród ludzi” (n. 5).

Nie można należec do św. Franciszka nie naśladowując jego płomiennej miłości do Eucharystii (n. 5). Rozmiłowany w Chrystusie, w tym „skarbie” taski znajdował on całe swoje szczęście. Bóg jest tu, blisko mnie, staje między nami w codziennej ofierze ołtarza, obecny w tabernakulum. Dla tego, kto wyrzekł się wszystkiego, aby iść za Chrystusem, Eucharystia stanowi źródło wszelkiego dobra, pokarm i wzór uwielbienia Ojca, pokory w milczeniu i służbie dla człowieka. Pozostając w małej hostii Jezus – chleb życia – uczy nas oddania własnego życia, aby inni mogli żyć w Nim.

Reguła zawiera ewangeliczne wezwanie do nawrócenia i pokuty (n. 7). Trzeba pamiętać, że historyczna nazwa Trzeciego Zakonu brzmiała: bracia i siostry od pokuty. Element pokuty rozumianej w sensie ewangelicznym polega – jak czytamy w Regule – na doskonałej przemianie wewnętrznej. Bez niej są bezużyteczne wszelkie umartwienia i praktyki.

Wspomniałbym przykładem nawrócenia i pokuty jest dla nas św. Franciszek. Tomasz z Celano w Życiorysie pierwszym (n. 2) pisze o nim: „Spoczęła na nim ręka Pańska i odwróciła się prawica Najwyższego, żeby poprzez niego grzesznikom dać nadzieję pokrzepienia w łaskę, a wszystkim wskazać przykład nawrócenia do Boga”. W tym zdaniu wyrażona została po prostu istota nawrócenia i pokuty. Nawrócenie jest przede wszystkim dziełem Boga. To On pierwszy wychodzi z inicjatywą, zwraca się ku człowiekowi, nawiązuje z nim dialog, objawia mu swoją wolę, wskazuje drogę.

Nawrócić się to znaczy umieć dostrzec to działanie Boga, Jego ogarniającą nas miłość. Tak było z nawróceniem św. Franciszka, który głęboko odczuł i doświadczył, że Bóg go kocha. I na tę miłość odpowie wspaniałomyślnie swoją miłością. W tym doświadczeniu miłość ze strony Boga bierze początek, ma swe źródło nawrócenia św. Franciszka. Nie w inny sposób może zacząć się prawdziwe nawrócenie każdego z nas, naśladowców św. Biedaczyny.

Znamienna dla ducha franciszkańskiego jest pobożność maryjna. Wielu tercjarzy to ludzie „cisi i prostego serca”, wpatrujący się z nabożeństwem w Maryję z Nazaretu – tak im bliską w swoim matczynym powołaniu. Ona daje szczególną lekcję prostoty, skromności i można by powiedzieć – franciszkańskiego „minoritas”.

Reguła podkreśla dyspozycyjność Maryji względem Boga i Jej wiarę (n. 9). Dlatego zachęca, aby nie tylko modlić się do Niej, ale naśladować Ją. To właśnie mieli na myśli Ojcowie soborowi stwierdzając w konstytucji *Lumen gentium* (rozdz. 8), że Maryja „zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich”, a przez swoją wiarę „przyswieca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy”.

Macierzyństwo Maryi to również dla nas ideał do realizacji. Chrystus mówi w Ewangelii: „Kto pełni wolę Bożą, ten mi jest bratem, siostrą i matką” (Mk 3, 35). W tym właśnie duchu wyraża się i św. Franciszek w Liście do wiernych: „I są obłubienkami, braćmi i matkami Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jesteśmy obłubienkami, gdy dusza wierna łączy się w Duchu Świętym z Jezusem Chrystusem. Jesteśmy prawdziwie braćmi, gdy spełniamy wolę Jego Ojca, który jest w niebie. Jesteśmy matkami, gdy Go nosimy w sercu i w ciele naszym przez miłość oraz czyste i szczere sumienie, rodzimy Go przez święte uczynki, które powinny przyswiecać innym jako wzór” (w. 50-53).

Maryja jest także naszą Matką. Zaangażowani we wspinaczkę na wysoki i stromy szczyt doskonałości, idąc za Jezusem, wierzymy, że w tym trudzie zawsze podtrzymuje nas troska i miłość tej duchowej Matki.

Tercjarze formalnie nie składają ślubów zakonnych. Mocą swej profesji są jednak wezwani, aby żyć na co dzień w duchu rad ewangelicznych.

Wpatrzni w Chrystusa, który swoją wolę złożył w ręce Ojca, „niech wypełniają obowiązki własnego stanu we wszystkich okolicznościach życia” (n. 10). Mają oni dawać świadectwo wierności w małych, codziennych sprawach na wzór życia ukrytego Jezusa w Nazarecie.

Za przykładem Zbawiciela, który „wybrał dla siebie i dla swej Matki życie ubogie i pokorne” (n. 11), franciszkanie świeccy mają zachowywać „należyty umiar”. Tak jak św. Franciszek winni stawać się ubogimi duchem, to znaczy pokornymi, prostymi, wyzbywając się wszelkiej pychy i zarozumiałości.

Są wezwani do życia w czystości serca, „aby w sposób swobodniejszy oddać się miłości Boga i bliźniego” (n. 12). Chodzi tu o pełne panowanie nad swoim ciałem i sercem, o pełną harmonię miłości, która uzdalnia człowieka do oddania się Bogu i braciom.

To tyle w dużym skrócie na temat umiłowania i treści Reguły. Kto ją w pełni przyjmuje i realizuje, otrzyma już tu, jako zadatek zjednoczenia się kiedyś na zawsze z Chrystusem, ten radości doskonałej. Pięknie wyraża ten dar Czesław Ryska w książce *Zacząło się w Asyżu*. Pisze on: „Franciszkańska radość wypływa z ewangelicznych paradoksów. Świat nie daje takiej radości. Świat raczej jest pełen tragizmu i zagrożeń. Tak wówczas jak i dzisiaj żyjemy niespokojni o jutro. Lęk i przemijanie sprawiają, że ludzie wpadają albo w melancholię, albo rzucają się w wir uciech i korzystania z życia. Franciszkańska radość zasadza się na tym, że nie można jej spętać ciemnością dnia wczorajszego ani mrokiem nieznanego jutra. Nie da się niczym zastraszyć”.

o. WACŁAW MICHALCZYK OFM

TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Prosimy Cię święty Franciszku wstaw się za nami w niebie, żebyśmy umieli czas dawać każdemu, kto jest w potrzebie.

Żeby miłość dla bliźniego była sercu bliska powinniśmy wzór brać ze świętego Franciszka.

Bo On czynił dobro na ziemi dla każdego idąc jego śladem miłujemy bliźniego.

Żebyśmy na co dzień mogli bliźniego miłować to trzeba mu czas swój dać, ofiarować!

Bo gdy się bliźniemu czasu nie ofiaruje to na próżno mówić, że się go miłuje.

I niczego tak innym ludziom nie żałujemy, jak swojego czasu, którym dysponujemy.

Najdroższą rzeczą człowieka każdego jest dawanie czasu dla bliźniego swego.

Gdy my czas dajemy dla swego bliźniego to wtedy prawdziwa jest miłość do niego.

Bo w czasie uczynki możemy dobre spełniać i miłosierdzie Boże tu na ziemi wypełniać.

Jeśli ktoś na ziemi będzie pomijany to przez Boga nigdy nie będzie zapomniany.

Gdy jest ktoś w potrzebie, a nikt mu nie pomoże, to zawsze może liczyć na miłosierdzie Boże.

Prosimy Cię Boże rozpal miłością nasze serca w nas żebyśmy umieli dać drugiemu człowiekowi czas.

Prosimy Cię Boże nasze serca zmień, żeby tydzień miłosierdzia był na każdy dzień.

br. WŁADYSŁAW STARZEC

EWANGELIĘ WPROWADZAĆ W CZYN

Wszyscy jesteśmy pielgrzymami do domu Ojca. Po ludzku rozumując, musimy kierować się w życiu wzorami osób świętych i drogowskazami. Najlepszym drogowskazem jest samo Boże Słowo, Księga nad Księgami, Pismo św. Nasza reguła we wspólnocie franciszkańskiej jest następująca: „zachowywać Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa, naśladować św. Franciszka z Asyżu, dla którego Chrystus był natchnieniem i centrum życia w odniesieniu do Boga i ludzi” (Reg. 4).

Bracia i siostry tercjarze czytają ciągle Pismo św. Szukają drogi, by na wezwanie Słów Dobrej Nowiny dać odpowiedź swoim życiem.

Naśladować św. Franciszka musimy troszczyć się o to byśmy słowa Pisma św. coraz lepiej potrafili zrozumieć. Według obietnicy Pana, Duch Święty wprowadzi nas w całą prawdę. Wiemy, że w słowie „Dobrej Nowiny” spotykamy się z samym Chrystusem. On sam przemawia do nas.

Przykład życia św. Franciszka

Tomasz Celano pisze o Franciszku: „Ale pewnego dnia w tymże kościele (Porcunkuli) czytano Ewangelię o tym, jak Pan rozesłał swoich uczniów na przepowiadanie. Święty Boży, obecny tam, po ukończeniu obrzędów Mszy Św., pokornie poprosił kapłana o wyłożenie mu tej Ewangelii, chcąc lepiej zrozumieć jej znaczenie.

Święty Franciszek usłyszawszy, że uczniowie Chrystusa nie powinni posiadać ani złota, ani srebra, ani torby, ani chleba, ani nosić laski w drodze, nie miał dwu sukien, ale przepowiadać królestwo Boże i pokutę, natychmiast w duchu Bożym rozradowany wykrzyknął: „To jest to, czego chcę, to jest to, czego szukam, to całym sercem pragnę czynić”.

Potem święty Ojciec, niezmiennie uradowany, zabiera się do wypełnienia tych zbawiennych usłyszanych wskazań i nawet chwili nie zwleka, ale zbożnie usposobiony zaraz zaczyna wykonywać to, co usłyszał: zdejmując obuwie z nóg, wyrzuca laskę, poprzestaje na jednej sukni, a pas rzemienny zamienia na powróż...

A jakże znamiennym jest moment, kiedy Franciszek kładzie fundament pod przyszły zakon, kiedy w towarzystwie dwóch pierwszych uczniów Piotra i Bernarda przekracza progi kościoła św. Mikołaja, by tam przez modlitwę otrzymać od Pana wskazówkę, jak odtąd mają utożyc swoje życie. Kiedy tam wziął do ręki Ewangelię leżącą na ołtarzu, otworzył i przeczytał: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj wszystko co posiadasz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i chodź za mną” (Mt 19, 21).

A za drugim razem przeczytał: „Jeśli kto chce iść za mną, niech zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladowuje mnie”. Franciszek skończywszy czytać rzekł: „Oto bracia naszego życia i nasza reguła”.

Reguła FZŚ, zatwierdzona przez papieża Honoriusza III, zaczynała się od słów: „Reguła i żywot braci mniejszych są następujące: zachowywać Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa... zachowywać... wcielać w życie i ja i ty - my wszyscy”.

Czy ty tak czynisz?

Gdzie przechowujesz Nowy Testament lub Biblię? Czy księga Pisma świętego ma swoje miejsce, byś łatwo mógł w każdej chwili po nią sięgnąć, miejsce godne na słowo samego Boga? Czy starasz się wyrobić w sobie postawę owocnego słuchania i wolę wprowadzenia w czyn słów przeczytanych przez ciebie i w Piśmie św. lub usłyszanych podczas liturgii Słowa Bożego na Mszy Świętej?

Wprowadzić usłyszane słowo w czyn - to właśnie to, czego oczekuje od nas Jezus Chrystus. Nie możemy być tylko głuchymi słuchaczami, od nas żąda się byśmy jak Franciszek ewangelią żyli na codzień, wprowadzali ją w swoje życie.

Żyjemy w trudnych czasach - kryzysu wiary, upadku rodziny, rozluźnienia moralności młodzieży. W tej sytuacji potrzeba nam podwójnie otworzyć się na Boga i drugiego człowieka i przyjąć wobec niego postawę służebną. Otwórzmy więc szeroko oczy i serca... SOS ludzi samotnych, chorych, zrozpaczonych, zniedołężniałych, nieszczęśliwych przez nałogi, rozlega się przecież i wokół ciebie, za ścianą twojego mieszkania, w twoim domu, w sąsiedztwie, w pracy, na ulicy.

„Wy jesteście solą ziemi”, wy jesteście światłością dla całego świata. Tak też światło wasze niech jaśnieje na oczach wszystkich ludzi po to, żeby widzieli wasze dobre uczynki i wielbili Ojca, który jest w niebie”. Tymi słowami zwraca się do nas św. Mateusz - abyśmy często przypominali je sobie czytając Pismo św. i wprowadzali w czyn.

o. TARSYCJUSZ

DO „PORCJUNKULI” W PANEWNIKACH

W ten sierpniowy, letni ranek z wielką niecierpliwością, a równocześnie radością oczekujemy w Lublińcu na autokar wiozący członków i sympatyków FZŚ na pielgrzymkę do Panewnika, do naszej ukochanej bazyliki franciszkańskiej. Z nami jadą również tercjarze ze wspólnot z Sadowa i Hadry. Ogarnia nas wielka radość z faktu odwiedzenia „Śląskiego Asyżu”, gdzie po raz drugi w tym roku spotkaliśmy się na dniu wspólnotowym 2 sierpnia w Święto Matki Bożej Anielskiej.

Mała Porcjunkula jest „wielka jak serce”. Dzisiaj jest we wszystkich kościołach na całym świecie. W naszym sercu małej Porcjunkuli mamy wspaniałe przeżycia duchowe otrzymane od św. Franciszka, który z wysokiej kopuły bazyliki z daleka nas zawsze uroczyście wita. Taka pielgrzymka jest wędrówką tercjarzy - ludzi zaufanych i wierzących - do miejsca szczególnie wybranego przez Boga. Pielgrzymujemy po to, aby tam w bazylice franciszkańskiej się modlić, zastanawiać się nad sobą, zmienić swoje życie i uprosić potrzebne łaski.

Takie radosne pielgrzymowanie łączy się z ofiarą, która jest bardzo ważna w życiu chrześcijanina - tercjarza. Pokonuje własne słabości i rozwija nas duchowo, byś y mogli otworzyć się na te łaski i z wiarą je przyjąć. Razem przeżywane przez tercjarzy takie dni wspólnotowe są cudowne, bo są okazją do pełniejszego osobistego i duchowego spotkania z Chrystusem poprzez św. Franciszka.

W czasie tych głębokich spotkań tercjarzy otrzymujemy wskazania franciszkańskie na drogę życia według Ewangelii, naśladując Pana Jezusa Chrystusa. Bierzymy wszyscy udział w uroczystej Mszy Św. w Bazylice, celebrowanej przez oddanych nam sercem i duchem ojców franciszkanów, a przede wszystkim ojca prowincjała dr. Damiana Szojgę. Każdy z tercjarzy głęboko przeżywa tę przenaświętszą Ofiarę Mszy Św., w czasie której pouczające i wzruszające Słowo Boże skierował do nas ojciec prowincjał na temat „służby franciszkańskiej” - byśmy Panu z radością i pokorą służyli, byśmy

byli otwarci na potrzeby drugiego człowieka. W wielkim skupieniu i zadumie wysłuchaliśmy wygłoszonej homilii. Po Mszy Św. przełożony Rady Regionalnej br. Henryk Cuber w serdecznych słowach podziękował ojcu prowincjałowi za sprawowaną Eucharystię w naszej intencji, za opiekę nad FZŚ w naszym regionie. Ojciec prowincjał podziękował również nam za to, że tutaj tak chętnie pielgrzymujemy na wszystkie organizowane spotkania, mimo brzydkiej pogody i dalekiej drogi do



Panewnik. Następnie w sali Domu Parafialnego spożyliśmy posiłek, który przygotowała wspólnota panewnicka, za co jesteśmy jej bardzo wdzięczni.

Dobiegają już końca braterskie rozmowy, zakupy książek i czasopism, jest gwaro i radośnie. Śpiew pieśni maryjnych i franciszkańskich kończy ten pięknie przeżyty braterski dzień ze świętym Franciszkiem w święto Porcjunkuli. Rozjeżdżamy się do swoich parafii, by pełni mocy do ewangelicznego życia na co dzień przekazać tę radość naszym rodzinom i parafiom.

Oby Pan Bóg za wstawiennictwem św. Franciszka pozwolił nam przeżyć jeszcze wiele takich radosnych dni, na które już od dzisiaj czekamy. Bo tak naprawdę miarą radości jest dobro, które się z niej rodzi.

s. MAŁGOSIA Z LUBLIŃCA

50 LAT FRANCISZKANÓW NA POMORZU

Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych, po zakończeniu II wojny światowej i decyzjach dotyczących zmian granic Polski na zachodzie, bardzo szybko odczytał znaki czasu i posłał swoich kapłanów na odzyskane ziemie Pomorza. Przybywający tam licznie przesiedleńcy zza Buga nie chcieli pozostawać w miejscowości, w której nie było katolickiego księdza. W ten sposób Opatrzność i historia na duszpasterzy Łęborka, Sławna, Darłowa, Koszalina, Kołobrzegu wyznaczyła synów św. Franciszka z Asyżu.

Po pięćdziesięciu latach ich służby Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie 30 lipca w Darłowie odbyły się główne uroczystości jubileuszowe z udziałem Księdza Prymasa - kard. Józefa Glempa. To wspólne dziękczynienie zwierzchników Kościoła i wiernych jest prawdziwym owocem ich pielgrzymowania w wierze przez czas ku wieczności. Dla ludności Pomorza ma to kapitalne znaczenie, gdyż tutaj niezbyt często odbywają się obchody o tak wielkim znaczeniu duchowym i społecznym.

Przygotowania do tego szczególnego święta trwały tu kilka miesięcy, zwłaszcza w samym Darłowie dokonano wiele. Większość z tej pracy zostanie już na długo - tak jak na długo przed głównym wejściem do kościoła Mariackiego stanął pomnik Biedaczyny z Asyżu, poświęcony przez Księdza Prymasa.

Zarówno treść telegramu Ojca Świętego Jana Pawła II, Jego apostołskie błogosławieństwo, jak i homilia Księdza Prymasa umocniły wiarę, że tylko wspólny wysiłek duszpasterzy i wiernych może przynieść jeszcze większe owoce, jakimi są prawda i sprawiedliwość, pokój i dobro.

RODZINA FRANCISZKAŃSKA

Relacje między zakonnikami a świeckimi franciszkanami, zgodnie z duchem wspólnotowej wizji Kościoła, określona została w posoborowym prawodawstwie Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Reguła FZŚ rozpoczyna się tymi słowami: „Wśród duchowych rodzin, powołanych przez Ducha Świętego do życia w Kościele, rodzina franciszkańska jednoczy wszystkich członków Ludu Bożego, a więc ludzi świeckich, osoby zakonne i kapłanów, którzy czują się powołani, aby pójść za Chrystusem śladami św. Franciszka z Asyżu” (Reg 1)

1. Rodzina duchowa

Istotnym pojęciem jest zatem Rodzina Franciszkańska, którą tworzą wszyscy naśladowcy Asyjskiego świętego: zakonnicy i siostry zakonne, siostry życia kontemplacyjnego i członkowie FZŚ, członkowie instytucji świeckich oraz innych kościelnych grup świeckich którzy św. Franciszka uznają za wzór i inspiratora (Konst. 98. I). Istotną jest koncepcja „żywej łączności wzajemnej” która zwraca uwagę na więzy łączące poszczególnych członków Rodziny Franciszkańskiej i fakt wzajemnego ich dopełniania się.

Parafrazując fragment wzajemnych relacji, możemy powiedzieć, że różność „sposobów i form” nie oznacza różnic, gdy chodzi o wspólną godność członków, lecz jest wyrazem jedności, tworzących jeden żywy organizm, połączeń i funkcji. W tej koncepcji świeckich w odniesieniu nie traktuje się w odniesieniu do zakonników jako od nich zależnych lub prostych wykonawców ich poleceń, ale mających pełny udział w charyzmacie i misji Rodziny Franciszkańskiej.

Do realizacji tych zasad zostały powołane różne (wspólne dla całej rodziny franciszkańskiej) organy, których celem jest planowanie i podejmowanie wspólnych inicjatyw:

- na poziomie międzynarodowym międzyfranciszkańska komisja Sprawiedliwości, Pokoju i Ochrony środowiska oraz obecne w charakterze organizacji. pozarządowe w ONZ przedstawicielstwo franciszkanów „Franciscans International”;

- na poziomie narodowym, organizacje wzajemnej łączności jak np. „Mo. Fra.” (Ruch franciszkański) istniejący we Włoszech czy istniejące w innych krajach pod różnymi nazwami podobne organizacje.

Z punktu widzenia praktycznego należy wziąć po uwagę wielką liczbę instytucji zakonnych w pełni niezależnych i posiadających własne struktury, tworzących Rodzinę Franciszkańską. W tej sytuacji nie jest wystarczającym sformułowanie zasad, umieszczenie ich w tekstach normatywnych czy przyjęcie ich przez organy kierownicze. Potrzebne jest przeniknięcie ich do świadomości poszczególnych osób przez uświadomienie jednostek i długie i cierpliwe dzieło formacji.

W istniejącym dziś stanie rzeczy możemy powiedzieć, że kontakty świeckich franciszkanów z zakonnikami Rodziny franciszkańskiej :

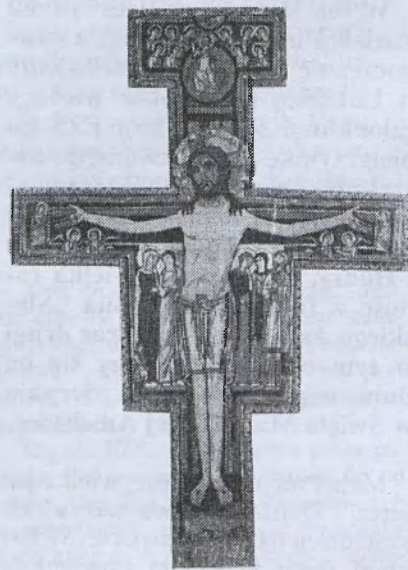
- są stałe i ugruntowane gdy chodzi o Braci i Zakonu;
- są życzliwe i szczere gdy chodzi o siostry życia kontemplacyjnego (chwile wspólnej modlitwy, wsparcie dla ich potrzeb);
- są raczej sporadyczne gdy chodzi o siostry życia czynnego.

2. Asystencja duchowa i pastoralna FZŚ

FZŚ, będąc integralną częścią Rodziny Franciszkańskiej, powołany do uczestnictwa w świeckim wymiarze charyzmatu Franciszka, ma szczególne i ściśle powiązania z Pierwszym Zakonem i TOR.

Te wzajemne relacje zostały wystarczająco dobrze określone w 89 artykule Konstytucji: „W trosce o wzajemną żywotność i współpracę między zakonnikami i świeckimi franciszkanami, a także mając na uwadze odpowiedzialność wyższych przełożonych, wszystkim wspólnotom FZŚ powinna być zapewniona asystencja duchowa, jako podstawowy element jedności.” (Konst. 89.1.).

Od dłuższego czasu w konkretnym doświadczeniu życiowym, duch wspólnoty i współodpowiedzialności znalazł swoje stałe miejsce w strukturach kierowniczych zakonu.



W okresie posoborowym, ożywienie FZŚ którego przejawem było odnowienie Reguły, Rytuału i Konstytucji, znalazło wsparcie i pomoc Ministrów Generalnych Pierwszego Zakonu i TOR.

Każdy z Ministrów Generalnych wyraził swoje zainteresowanie sprawami FZŚ w kilku bardzo ważnych dokumentach. Co jakiś czas bracia byli zachęceni do pracy nad rozwojem wymiaru świeckiego charyzmatu franciszkańskiego, do udzielenia braterskiej pomocy wszystkim, zarówno dorosłym jak i młodzieży którzy czują się pociągnięci przez duchowość franciszkańską, do działania, przy zachowaniu ich autonomii na rzecz promocji wspólnot FZŚ.

Na poziomie podstawowym rzeczywistość, na którą składają się blaski i cienie; wygląda różnie. Na jednym krańcu spotyka się wspólnoty żyjące autentycznym duchem wspólnotowym, w których elementem wzajemnej łączności jest nie tylko wspólna inspiracja, ale życie i podejmowane dzieła. Zdarza się to najczęściej tam gdzie wspólnoty zakonne są niewielkie (2-3 członków) lub brat, który opiekuje się wspólnotą FZŚ, żyje poza klasztorem. Zdarza się, że bracia w celu pokonania izolacji włączają w pełni świeckich do wspólnej misji.

Częściej, lecz niestety ciągle rzadko spotyka się wspólnoty, w których tak świeccy jak i asystent są świadomi:

- że niezależność prawna i swoboda w samoorganizowaniu się, którą FZŚ uzyskał w ostatnich piętnastu latach

nie są sprzeczne z jednością duchowości i apostołatu;

– że, jedność Rodziny franciszkańskiej nie może być zredukowana do jednolitości, wręcz odwrotnie: jedność jest wówczas możliwa, kiedy uznaje się różnicę;

– że, „łączność wzajemna” pozwala Braciom przyjąć wszystkie niepokoje wywołane tragizmem warunków życia świeckich oraz pozwala świeckim na przyjęcie od Braci motywacji duchowej i wartości kulturalnych, które znajdują się u podstawy ich życia i apostołatu.

W pozostałych przypadkach (stanowią one jeszcze dziś większość) występuje napięcie między autonomią i zależnością powodującym rozmaite skutki:

– jeżeli przeważa źle rozumiana autonomia, asystent przestaje interesować się wspólnotą FZS, ograniczając swe działania do formalnego „sprawowania funkcji”;

– jeżeli przeważa zależność (często oczekiwana przez świeckich, którzy nie osiągnęli wystarczającej dojrzałości), postawa wspólnoty wyraża się w podporządkowaniu we wszystkim, świadczeniu w ograniczonym zakresie pomocy wspólnotnie zakonnej, animowaniu jakiejś działalności parafialnej, popieraniu inicjatyw misyjnych.

3. Czego świeccy oczekują od zakonników

Pojęcie „łączności wzajemnej” mogłoby stanowić klucz do zrozumienia relacji między zakonnikami a świeckimi. W tej formule zawiera się całość oczekiwań świeckich w odniesieniu do zakonników a także można znaleźć twórcze natchnienie na określenie czym jest wspólnota i wzajemne współuczestnictwo.

Na szczycie relacji instytucjonalnych, w ramach struktur stowarzyszeniowych oczekujemy od zakonników i sióstr zakonnych:

– by ich formacja początkowa nie ograniczała się do zagadnień ogólnych i nie traktowała rzeczy powierzchownie lecz bardziej skoncentrowała się na specyficznych elementach duchowości Świętego założyciela, nie trwoniła darów Ducha Świętego, służyła dobru całego Kościoła i przygotowała „mistrzów duchowości”, którzy służyliby świeckim, a w szczególności tym, którzy złączeni są z daną rodziną zakonną;

– by wiernie i zazdrośnie strzegąc tradycji własnych rodzin zakonnych stanęli ponad przeciętność, przeżyli „zmieszczanie” i wskazali dzisiejszemu światu na właściwy ich specyficznemu charyzmatowi radykalizm wyboru;

– by wbrew powszechnie panującemu dziś indywidualizmowi, odnaleźli

sens życia wspólnotowego i stali się jego nauczycielami;

– by mniej pochłonięci posługą względem instytucji i angażowani w powierzane im zadania zastępcze, swobodnej mogli dawać świadectwo właściwego im „wymiaru eschatologicznego”;

– by znając aktualne problemy pomagali świeckim w stawianiu się twórcami i bohaterami odnawianego w Chrystusie świata;

– by nauczili się w procesie prawdziwego dojrzewania i wzrostu, odrzucać świadczące o niedojrzałości i braku poczucia bezpieczeństwa formy „paternalizmu” i „maternalizmu”.

W obrębie struktur stowarzyszeniowych, od zakonników i sióstr zakonnych oczekuje się:

– by w czasie formacji początkowej i stalej poznawali historię, prawodawstwo i specyfikę tych stowarzyszeń świeckich, z którymi dzielą charyzmat;

– by otrzymali odpowiednią do czasów formację kulturalną, pozwalającą na udzielenie stowarzyszeniom świeckim takiej pomocy, która ułatwiłaby im stawianie się znaczącymi w świecie wspólnotami;

– by wobec różnych form apostołatu świeckich, pierwszeństwo miała asystencja duchowa wspólnot złączonych z ich rodziną duchową;

– by w podejmowanej posłudze asystencji duchowej stowarzyszeniom świeckich otrzymywali wsparcie w formie specjalistycznych kursów odnowy i służących wymianie doświadczeń i porównaniom okresowych spotkań;

– by mając na uwadze owocną współpracę, poprzez spotkania rekolekcyjne, kursy odnowy, seminaria, wspólnie podejmowane dzieła, przyzwyczaili się do stałych kontaktów ze świeckimi.

Na koniec oczekuje się utworzenie na wszystkich poziomach wspólnych (świeccy, zakonnicy) służących wzajemnej integracji organów koordynujących, których zadaniem byłoby określenie wspólnego posłannictwa, podejmowanie i kierowanie przy zachowaniu i uszanowaniu właściwej każdemu specyfiki wspólnymi dziełami;

– całościowymi i ciągłymi (będącymi konsekwencją podjętej na „całe życie” konsekracji Braci i Sióstr zakonnych);

– profesjonalnymi i związanymi z wielością doświadczeń właściwych świeckim.

Z listów

U Matki Bożej w Lourdes i La Salatte

Kochani Bracia i Siostry

Pragnęłabym się z Wami podzielić moimi przeżyciami i wrażeniami, których doznałem u stóp Matki Bożej. 18 czerwca wyruszyliśmy autokarem do sanktuariów Matki Bożej z osobami niepełnosprawnymi. Mieliśmy na pielgrzymce 9 wózków inwalidzkich, były dwie osoby, które się o własnych siłach nie podnosiły, były także osoby mniej dotknięte kalectwem, ale także oczekujące na pomoc. Była to pielgrzymka wielkiego trudu, ale też dawała dużo radości. Była to pomoc ludziom niepełnosprawnym, pomoc w dźwiganu ich krzyża, usługiwanie naszym braciom potrzebującym pomocy. Maryja była z nami - nieustannie odczuwaliśmy Jej obecność. Tworzyliśmy jedną wielką rodzinę. Organizatorami pielgrzymki byli pani doktor Halina Zapotoczna z Bytomia oraz pan Leszek Winkowski z Michałkowic. W pielgrzymce uczestniczył misjonarz z Górki Klasztornej o. Antoni - czujny, radosny, o otwartym sercu na ludzkie cierpienia. Dbał o nas nieustannie, stwarzał nam możliwość codziennego uczestniczenia w ofierze Mszy św.

U Matki Bożej w Lourdes przebywaliśmy 5 dni. Przeżyć z tego miejsca nie da się opisać. Do grotty, gdzie Matka Boża objawiła się małej Bernadecie, chodziliśmy bardzo późnym wieczorem, gdyż najpierw wykonywaliśmy nasze prace przy chorych, a dopiero później był czas dla siebie. Modliliśmy się w ciszy nocnej (obowiązującej w grocie od 22.00). Kłęcząc u stóp Maryji polecałam Jej chorych, siebie, swoich bliskich, parafie, kapłanów, Ojca Św., naszą Ojczyznę, nasz Franciszkański Zakon Świeckich, nasze problemy oraz dziękowałam za otrzymane łaski. Kłęcząc w ciszy nocnej, przesuwałam paciorki różańca, odczuwałam radość i miłość w sercu. Zwiedziliśmy sanktuarium Matki Bożej dobrego spotkania.

Następnie pojechaliśmy do La Salatte. Tam przebywaliśmy dwa dni. Odprawiliśmy drogę krzyżową łącząc cierpienia niepełnosprawnych z cierpieniami Jezusa i Maryi. Złożyliśmy u stóp Matki płaczącą nasze serca. Po La Salatte droga wiodła nas przez Włochy do domu.

Doznanych przeżyć pielgrzymkowych nie da się opisać, to trzeba przeżyć.

s. HELENA GNIOZDORZ

TRAGEDIA RADECZNICY

Obecny 1995 rok jest przez Kościół powszechny obchodzony jako Rok Antoniański. Mija bowiem 800 lat od urodzin św. Antoniego z Padwy. Antoniańskie sanktuaria rozsiane są po całym świecie. Kult tego świętego jest bardzo żywy, a popularność tak wielka, że chyba nie ma katolickiej świątyni, w której nie byłoby oznak czci oddawanej św. Antoniemu.

W naszym kraju jednym z wielkich sanktuariów św. Antoniego jest Radeckznica w Zamojskim. Znajduje się tam wspaniały kościół z XVII wieku upamiętniający jedyne w Polsce objawienia św. Antoniego. W minionie wakacje ten wielki zabytekomal nie spłonął doszczętnie. Całkowitemu spaleni uległ ołtarz główny wraz z cudownym obrazem św. Antoniego.

Z historii

Historia sanktuarium rozpoczyna się 8 maja 1664 roku. To właśnie wtedy, w malowniczej scenerii Roztocza, pośród pięknych krajobrazów, po raz pierwszy w historii Polski objawił się św. Antoni. Ukazał się on na Łysej Górze, u stóp której leży wspomniana wieś. Świętego ujrzał mieszkaniec Radeckznicy, Szymon, trudniący się tkactwem. Historyczne źródła zgodnie podtrzymują, iż Szymon Tkacz (tak jest on później nazywany) otrzymał łaskę rozmowy ze świętym. W kilku objawieniach św. Antoni wyrażał życzenie, aby na Łysej Górze powstała świątynia. Święty zapewniał, że gromadzący się tutaj jego czciciele otrzymają od Boga liczne łaski. U stóp góry, przy źródłach wodnych objawienia się powtórzyły. Tradycja podaje, że św. Antoni błogosławił wodę, dzięki której wierni dostąpili wielu uzdrowień. Zadaniem Szymona było przekonanie odpowiednich władz kościelnych i zacniejszych mieszkańców okolic do autentyczności objawień, a także nakłonienie ich do wypełnienia pragnień św. Antoniego.

Jak to zwykle bywa przy objawieniach prywatnych, zarówno duchowni, jak i świeccy nie od razu dali wiarę Szymonowemu świadectwom. Wszyscy czekali na cudowne potwierdzenie zdarzeń, o których opowiadał Szymon zwany Tkaczem. Pobożność ludu nie potrzebowała próby czasu. Nie potrzebowała też oficjalnego dekretu potwierdzającego fakt objawień i zezwalającego na gromadzenie się wiernych w miejscach wskazanych przez Szymona Tkacza. Dekrety przysły później.

Początkowo na miejscu objawień stanął krzyż. Przy nim to odbywały się pierwsze zgromadzenia wiernych. Przy nim też dochodziło do niezwykłych zdarzeń, którym przypisywano znamiona cudów.

Wkrótce na miejscu powstała kaplica i klasztor, do którego wprowa-



dził się ojcowie franciszkanie (bernardyni z prowincji ruskiej). Sława Radeckznicy rosła z roku na rok. Pod koniec XVII wieku konsekrowano monumentalny kościół.

Przez wieki

Największy rozwój ruchu pielgrzymkowego, a tym samym także wzrost kultu św. Antoniego i rozgłos Radeckznicy, przypada na wiek XIX, na lata 1815-1869. Wówczas to odпустy gromadziły kilkudziesięciotysięczne tłumy, a sama Radeckznica zyskała miano „Częstochowy lubelskiej”.

Przez następne 50 lat sanktuarium św. Antoniego w Radeckznicy praktycznie nie funkcjonowało. Po powstaniu styczniowym władze zaborcze przeprowadziły kasaty klasztorów. Represje carskie nie oszczędzi-

ły także bernardynów z Radeckznicy. Klasztor ten został zamknięty 19 października 1869 roku. Na miejsce bernardynów wprowadzono duchownych unickich. Klasztorne i kościelne mienie zostało wcześniej rozdzielone między poszczególne katolickie parafie diecezji.

Duchowni unicy przetrwali w Radeckznicy do 1875 roku. Do nich miejsce to zostało zaadaptowane na parafię prawosławną. W roku 1882 w klasztorze zamieszkali prawosławni mnisi. Po siedmiu latach ich miejsce zajęły prawosławne zakonnice. W tym czasie kościół został przebudowany. Nadano mu wystrój bizantyjskiej cerkwi. Na dachu świątyni pojawiły się charakterystyczne dla tego obrządku kopuły. Taki stan rzeczy trwał do lipca 1915 roku. W czasie działań wojennych wypierane wojska rosyjskie opuściły Radeckznice. Wraz z odwołtem wojsk wyjechały też prawosławne zakonnice. Szczęśliwie wrócili bernardyni do Radeckznicy. W okresie II wojny światowej w klasztorze szkolono oddziały AK i ukrywano osoby poszukiwane przez gestapo. Po wojnie w klasztorze utworzono szpital psychiatryczny. Od końca lat pięćdziesiątych Kościół powoli odzyskał swoją własność.

Po pożarze

Na około 4 mld starych złotych oszacowano straty powstałe w wyniku pożaru, który 30 lipca strawił sanktuarium św. Antoniego w Radeckznicy koło Zamościa.

Pożar wybuchł w niedzielne popołudnie, gdy kościół był zamknięty. Pomimo sprawnie przeprowadzonej akcji gaśniczej, w której udział brały jednostki straży pożarnej, ojcowie i bracia z miejscowego klasztoru oraz mieszkańcy Radeckznicy, całkowitemu spaleni uległ ołtarz główny wraz z cudownym obrazem św. Antoniego. Spaliły się również niedawno odnowione obrazy przedstawiające objawienie świętego w Radeckznicy, organy i inne części wystroju wnętrza. Zniszczeniu uległy także ściany i całe sklepienia wraz z polichromiami.

W kilka dni po pożarze przystąpiono już do prac remontowych. Ustawiane są rusztowania w celu skucia spalonych tynków. Cudowny obraz św. Antoniego odtworzony zostanie na podstawie dokumentacji fotograficznej. Ojcowie bernardyni apelują o pomoc w ratowaniu kościoła. Wpłaty ofiar można dokonywać na konto w Banku Spółdzielczym w Radeckznicy nr 995351-1007-271 z dopiskiem „na remont sanktuarium”.

C.

TERCJARZE A TERAŻNIEJSZOŚĆ

Kończy się XX wiek, a tu tyle sprzeczności w państwie, w narodzie, w zakładach pracy, w rodzinie, a nawet w sobie. Coś się dzieje z państwami i narodami, coś się dzieje z ludzkością, coś się dzieje w relacjach człowiek – człowiek i człowiek – Bóg. W wielu miejscach globu trwają zacięte wojny, ludzie trapią epidemie, huragany, terroryzm...

Znamy te obrazki. Współczesne media troszczą się o to, byśmy mieli ich pod dostatkiem, a i samo życie nie szczędzi wielu podobnych wydarzeń. Trzeba uważać, trzeba się dobrze zabezpieczyć, bo grozi niebezpieczeństwo. Nie wychodzić zbyt późno z domu, nie rozmawiać z obcymi, nie brać ślubu, żeby nie było problemu z rozwodem. Nie mieć dzieci, bo tylko kłopot i wydatek, a i tak nie wiadomo, czy zechcą na starość zaopiekować się człowiekiem. Nie zabierać do samochodu przygodnych podróźnych, kupić gaz, żeby w razie czego móc go użyć, wstawić kraty w okna, zamontować urządzenie alarmowe itp.

Tyle dzieje się w ostatnich czasach zła (mimo zdobytej wolności). Niemal widać działania szatańskie, usiłujące wyrwać wiarę z serc ludzi (działania sejmu, sprawa konkordatu, sprawa ustawy dopuszczającej przerywanie ciąży, ataki na Kościół i na księży katolickich, deprawowania młodzieży – programy telewizyjne, filmy...)

W tej niespokojnej współczesnej rzeczywistości Chrystus także pragnie być obecny. Poprzez Ciebie chce przywrócić światu pokój i radość. Jak dobrze, że są tacy, którzy dają świadectwo wiary, przypominają o miłości Bogu. Myślę, że takimi niewątpliwie są tercjarze. I choć w większości są to ludzie starsi, od nich można się wiele nauczyć.

Przyszło nam żyć i obracać się w środowisku katolików „letnich” lub prawie „zimnych”. Jakże ciężko jest, gdy widzi się, że „Miłość nie jest kochana”, jak tego doświadczył nasz św. Ojciec Franciszek. W środowisku, w rodzinach wszyscy są tak „zagonieni”, że nie mają czasu na Boga. Zdarza się też, że nasze próby „ewangelizacji”, apostołowania przyjmowane są z pobłażliwym uśmiechem lub niechęcią. Myślę, że robimy to nieudolnie, albo zbyt nieśmiało. Uważam, że właśnie nieśmiałość jest cechą ogółu katoli-

ków, taka „falszywa” nieśmiałość. W Polsce propaguje się i popiera różnego rodzaju sekty, kultury, „nowoczesne” ruchy, formy rozrywek dla młodzieży, ich przedstawiciele mogą działać, wypowiadać się, nachodzić domy, mamieć i deprawować młodzież. Nie wolno tylko wypowiadać swoich poglądów katolikom. Wtedy jest to określane jako „zamach” na czyjąś wolność. Oni (tzn. my katolicy) powinni zachować swoją wiarę dla siebie, nie wypowiadać się, a nawet nie bronić się. Wolno każdemu wypowiadać swoje poglądy, a najczęściej narzucać je publicznie na łamach pism, w radio, telewizji, a nie wolno tego robić np. księżom katolickim. Dlaczego? Czyżby nie byli Polakami? Nie żyli w tym kraju?

Przy ogromnym zalewie pism często bezwartościowych lub wręcz szkodliwych czy demoralizujących, które natrętnie się reklamuje, pisma katolickie są skrzętnie chowane przez sprzedawców w kioskach pod ładę. Dlaczego? Czyżby się ich wstydziło? Wielu pism katolickich w kioskach w ogóle nie ma, a kto chce do nich dotrzeć, musi je zaprenumerować. Czy tak powinno być w kraju, w którym 90 proc. społeczeństwa uważa się za katolików? Musimy pozbyć się fałszywie pojmowanej skromności, nieśmiałości, bojaźni (przed czym?), bo fala zła niezwykle głośnie, natrętnie zabije nas i zakrzyczy. Musimy też nie bać się „świadczyc” o swojej wierze, nie tylko niedzielą Mszą św. modlić w domu, ale w rodzinie i środowisku, bo taka jest nasza powinność względem Boga i bliźniego.

Powinniśmy domagać się swoich praw (praw ludzi wierzących) do prasy, filmów, telewizji, bo gdy Kościół jest wyrzucony do kruchty, wtedy ze społeczeństwem można robić wszystko. Potwierdził to Jan Paweł II mówiąc: „Zauważa się tendencję do spychania ludzi na margines życia społecznego, tylko dlatego, że chcą być katolikami”.

„UNIKAJCIE WSZYSTKIEGO, CO MA CHOĆBY POZÓR ZŁA” – wypiszmy sobie to Pawłowe zdanie w naszych sercach i w naszej świadomości i módlmy się. Czy potrafisz się zadumać nad ostatecznym celem swego życia? A gdzie w moich kłopotach i problemach życiowych szukam pomocy? Czy modlitwa dla mnie jest zawsze tą lepszą częścią na wszystko, którą obrała ewangeliczna Maria?

s. MARIA MIKA

PRZED WYBORAMI PREZYDENCCKIMI

Biskupi polscy już dwukrotnie zabrali głos w sprawie wyborów prezydenckich. Nikomu z tercjarzy nie może ta sprawa być obojętna. Ponieważ publikujemy fragment Słowa Biskupów Polskich w sprawach publicznych z 16 IX 1995 roku.

„Złożony obraz sytuacji przed wyborami jest nam wszystkim znany. Zabierając głos, nie chcemy niczego narzucać ani za nikogo dokonywać wyborów. Każdy powinien działać według własnego sumienia, ukształtowanego przez prawo Boże, zawarte w Dekalogu i Ewangelii. Przypomina nam o tym Sobór Watykański II, gdy stwierdza: «Niech wszyscy obywatele pamiętają o swoim prawie i obowiązku brania udziału w wolnych wyborach na pożytek dobra wspólnego» (GS nr 75).

Nie wolno nam zająć postawy z roku 1993. Wtedy to bierność dużej części

społeczeństwa sprawiła, iż w parlamencie przeważały interesy partyjne nad dobrem całego narodu. Na skutek nieodpowiedzialności obywatelskiej nie trzeba było długo czekać. Prosimy, by kapłani przypominali to wiernym.

Naszym obowiązkiem jest nie tylko udział w wyborach, ale powierzenie prezydenta państwa takiej osobie, która prezentuje wysoki poziom moralny, jest obrońcą podstawowych i niezbywalnych praw człowieka, w tym prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci, czuje się zjednoczony ze wszystkim, co polskie, będąc gotów tego bronić i to rozwijać, daje moralną pewność swej kompetencji, osobistej kultury i doświadczenia (...). Nie wolno zapominać o tym wspaniałym idealizmie, który towarzyszył społeczeństwu w zmaganiach z narzuconym totalitarnym systemem. Nie wolno kierować się względami osobistymi, a nawet partyjnymi. Nie wolno

zmarować odniesionego zwycięstwa! Wśród kandydatów spełniających wskazane kryteria, nawet rezygnacja na rzecz jednego, który ma większe szanse na wybór, jest poszukiwaniem dobra narodu i moralnym zwycięstwem kandydata. Naród to doceni! Zbyt ważne czekają nas zadania w najbliższym pięcioleciu w Polsce, Europie i świecie, by nie zjednoczyć wszystkich sił dla ich podjęcia.

Mówiąc o tym wszystkim, czynimy to w trosce o nadrzędny interes narodu i państwa, by było możliwe stworzenie wszystkim obywatelom godnych warunków życia i rozwoju zgodnie z ich przekonaniami. Mamy na względzie rodaków w kraju i poza jego granicami. Spełniamy też obowiązek, który na nas ciąży, głosząc wiarę, przypominając zasady katolickiej nauki społecznej, a także wydając oceny moralne w sprawach publicznych. (...)”

Dzień Kwiatów

W ramach miesięcznego spotkania, wspólnota franciszkańska parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jastrzębiu Zdroju przygotowała w pierwszą niedzielę września spotkanie o tematyce pogodnej – „Dzień Kwiatów”. Jednym z akcentów tego spotkania było przygotowanie salki, która oddawałaby odpowiedni tematowi nastrój. Na spotkanie zaproszono wszystkich, których fascynuje postać św. Franciszka, a także tych, którzy chcieliby poznać życie we wspólnocie franciszkańskiej. W odpowiednio przygotowanej i wystrojonej salce, przy biało nakrytych stołach, zgromadziło się 46 osób. Gośćmi honorowymi spotkania byli: ks. proboszcz Antoni Pudlik, opiekun wspólnoty ks. Kazimierz Folkert oraz s. Weronika Derleta – sekcyjna.

Tematem przewodnim spotkania były kwiaty. Po wstępnej modlitwie i rozważaniu słów Pisma św. – pieśnią radosną „Gdy szukasz Boga, popatrz na kwiaty”, weszliśmy w temat kwiatowy. W ogrodzie Pana Boga każdy z nas jest jakimś kwiatem. Aby dowiedzieć się jakim kwiatem jestem, rozlosowano przygotowane na papierowych kółeczkach namalowane kwiaty i zioła, które po wylosowaniu można było przypiąć szpilką do ubrania na czas spotkania. W dalszej części były wiersze o kwiatach, monologi, skecze oraz wiele piosenek wesołych, ale dobranych tematycznie. Przygotowano też skromny poczęstunek dla wszystkich.

Na zakończenie tych kwiecistych rozważań odmówiliśmy nieszpory oraz w modlitwie powszechnej polecaliśmy nasze intencje. Na rozestanie, każdy z uczestników otrzymał kwiat lilii wodnej (zrobiony z papieru), w którym po otwarciu znajdowało się krótkie przesłanie.

Atmosfera spotkania była bardzo radosna i kwiecista. Takie radosne spotkania bardzo zbliżają nas do siebie, wszyscy czujemy się rodziną, jest miło i odważnie, bo jest radośnie. Znika wielka powaga, sztywność, uśmiechamy się do siebie nie widząc różnicy wieku, rozmawiamy i dzielimy się spostrzeżeniami, które łatwiej wychwytyjemy z podanego tematu.

Chętnie też przychodzimy na nasze spotkania, bo zawsze coś nowego, ciekawego i miło jest spotkać się w naszej franciszkańskiej rodzinie.

s. MARIA MIKA

FZŚ w Przegędzy

Wspólnota Franciszkańskiego Zakonu Świeckich przy parafii Podwyższenia Krzyża Św. i Matki Boskiej Bolesnej w Przegędzy została założona podczas misji św., które odbyły się po raz pierwszy w naszym kościele po jego konsekracji w dniach 18-25 marca 1990 r. przez ojców franciszkanów z Rybnika. 23 marca 1990 r. w czasie nabożeństw przyjęto 101 kandydatów do postulatu. Systematyczne miesięczne spotkania w pierwsze czwartki miesiąca po wieczornej Mszy Św. zaczęły odbywać się od 10 czerwca 1990 r. Na pierwszym spotkaniu z udziałem księdza proboszcza, prowadzonym przez przełożonych regionalnych br. Henryka i s. Urszulę Cuber, dokonano wyborów tymczasowej rady wspólnoty w następującym składzie: przełożonym został br. Gerard Szymik, zastępcą br. Florian Domin i br. Ryszard Szymura, sekretarzem s. Barbara Wieczorek, skarbnikiem br. Józef Musioł, a animatorami br. Paweł Oleś i s. Łucja Długosz. Opiekę nad naszą wspólnotą ze strony rady regionalnej sprawowali małżonkowie Urszula i Henryk Cuber. Po półrocznym okresie postulat 11 października 1990 r. 31 osób rozpoczęło okres nowicjatu. Uroczystego przyjęcia dokonał o. Tarsycjusz z udziałem przedstawicieli rady regionalnej FZŚ, którzy w początkowym okresie istnienia naszej wspólnoty często nas odwiedzali, służyli radą, za co wyrażamy szczególną wdzięczność i podziękowanie. Z uwagi na odejście br. Gerarda Szymika w miesiącu listopadzie dokonano nowego wyboru przełożonego tymczasowej rady wspólnoty, którym została s. Teresa Oleś.

10 października 1991 r. z udziałem o. Tarsycjusza i naszych opiekunów regionalnych złożyło uroczystą profesję 25 nowicjuszy. Obecnie nasza wspólnota po odejściu do Pana 3 braci i dołączeniu kilku nowych sióstr liczy 26 sióstr, 1 brata i 27 członków po profesji.

W 1992 r. dokonano wyboru zastępcy przełożonego w miejsce zmarłego brata Ryszarda Szymura. Wybrano s. H. Szymura, która pełni do dziś tę funkcję i reprezentuje nas na wszystkich Dniach Wspólnotowych i spotkaniach sekcyjnych. Po śmierci animatora śp. Pawła Oleś wybrano na ten urząd s. Marię Fojcik. Nasza wspólnota spotyka się na miesięcznych spotkaniach oraz z okazji urodzin, opłatka, wieczystej profesji czy w czasie odwiedzin ojców franciszkanów lub misjonarzy.

Ogółem od 1991 r. odbyło się 69 spotkań, na których zawsze obecny był nasz ks. proboszcz głoszący nam Słowo Boże, dzielący się z nami różnymi problemami z życia parafii. Na

spotkaniach omawiamy sprawy bieżące, przekazujemy wskazówki odnośnie życia we wspólnocie z Dni Wspólnotowych oraz spotkań regionalnych. Staramy się zachować modlitewny charakter spotkań nie zapominając o gorącej modlitwie o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. Szczególnymi spotkaniami dla nas są:

- coroczny dzień modlitw i postu o duchową jedność i braterskie zjednoczenie FZŚ Europy

- adoracja Bożego Grobu, Najśw. Sakramentu w czasie 40 godzin nabożeństwa

- coroczne spotkanie w Turzy Śl.

- spotkania w Panewnikach organizowane przez radę regionalną FZŚ

- wspólny udział w Eucharystii sprawowanej w naszej intencji kilka razy w ciągu roku.

Kilka naszych sióstr opiekuje się misjonarzami, przekazując ofiarę pieniężną oraz stale modląc się w intencji chorych z naszej wspólnoty, a od 1991 r. prowadzona jest systematyczna zbiórka odzieży dla domów opieki. Indywidualnie nasi członkowie udzielają pomocy materialnej na rzecz Domu Opieki im. br. Alberta w Przegędzy. Cała nasza wspólnota prenukuje kwartalnik „Pokój i Dobro”, który nawet czytany jest w dalekiej Islandii (przez nas przesyłany). Bierzymy liczny udział w organizowanych pielgrzymkach. W dniu 27 maja br. zorganizowaliśmy z udziałem ks. proboszcza pielgrzymkę do sanktuariów Maryjnych i kościołów Zakopanego oraz do sanktuariów w Ludźmierzu. Była to dla wszystkich cudowna przygoda, która pogłębiła nasze życie duchowe i zbliżyła nas wzajemnie do siebie.

W imieniu całej naszej wspólnoty składam serdeczne podziękowanie naszemu ks. proboszczowi nie tylko za udział w naszych miesięcznych spotkaniach i za głoszone Słowo Boże, ale za ogrom życzliwości i pomocy w naszej skromnej działalności na każdym kroku. Osobne podziękowanie składam naszemu przełożonemu regionalnemu za stałą opiekę nad nami, zwłaszcza w okresie początkowym, stałe udzielanie porad dotyczących naszej działalności od strony organizacyjnej. Na odległość składam w imieniu naszej wspólnoty serdeczne słowa „Bóg zapłać” naszym opiekunom duchowym – ojcom franciszkanom: ojcu Tarsycjuszowi Waszeczkiemu i ojcu Teodorowi Cuberowi. Bóg zapłać naszym członkom za udział w życiu wspólnoty, w spotkaniach miesięcznych, regionalnych i dniach wspólnotowych.

s. TERESA OLEŚ

W Siemianowicach FZŚ liczy 106 lat

2 IV br. odbyły się wybory do rady miejscowej wspólnoty FZŚ. Uczestniczyli w spotkaniu ks. proboszcz Joachim Studnik oraz o. Sylwiusz i br. Jan Szoltyś. Na przełożonego wspólnoty wybrano ponownie br. Janusza Wańczurę.

Franciskański Zakon Świeckich przy tej parafii został założony w 1889 r. Na skutek zawieruchy wojennej zaginął akt kanonicznego założenia zakonu. W początkowej fazie istnienia zakon nasz liczył 500 członków, wywodzących się z różnych grup społecznych naszego miasta. Kierownikami zakonu byli kolejni proboszczowie naszej parafii.

Z ważniejszych wydarzeń należy wymienić zakup sztandaru w 1928 r., fundację baldachimu w 1934 r., który znajduje się w parafii do dziś. Zostały również sprowadzone z Austrii relikwie św. Franciszka.

Po wojnie zainteresowanie zakonem maleje ze zrozumiałych względów. Komunistyczny charakter naszego państwa utrudnia przynależność wielu członkom. Liczebność ich straszająco maleje. Także śmierć zabiera dużo sióstr i braci. Kontakty ze społecznością zakonną z Panewnik ograniczają się tylko do sporadycznych odwiedzin lub wizytacji niektórych ojców. Stagnacja postępuje

na dół, aż do tego stopnia, że w 1989 roku, w 100-lecie założenia naszego zakonu, zostaje tylko pięć sióstr, które proszą o. Tarsycjusza o odprawienie Mszy św. powołaniowej. 3 sierpnia 1989 r. odbywa się uroczystość 100. rocznicy i tutaj św. Franciszek pobłogosławił... Zapisano się wtedy 9 osób. Zakon zaczął działać na nowo. Ojciec Tarsycjusz Waszecki wraz z o. Gerardem pomogli nam się na nowo zorganizować i zacząć działać zgodnie z konstytucjami oraz regulaminem i regułą FZŚ. Właśnie od tego momentu zaczyna się działalność naszej rady lokalnej. Pragnę zatem przedstawić jej działalność i osiągnięcia w okresie jej istnienia.

Na samym początku należy tutaj podkreślić ogromne zaangażowanie wielbego księdza proboszcza Joachima Studnika, który od początku otaczał nasz zakon swoją opieką i udzielał wszelkiej pomocy. Otrzymałmy salkę, którą adaptowaliśmy dla potrzeb FZŚ. Możemy się tu spotykać i czuć się naprawdę u siebie. Otrzymałmy również kapliczkę cmentarną, którą wyremontowaliśmy i w której w okresie letnim odmawiamy różaniec za zmarłych. Braliśmy czynny udział w życiu parafii tzn.: procesja na Boże Ciało, odpust parafialny oraz inne uroczystości parafialne. Organizujemy różnego rodzaju pielgrzymki do miejsc kultu, sanktuariów Maryjnych i ośrodków franciszkańskich. Braliśmy czynny udział w spotkaniach

wspólnotowych w Panewnikach, jak również we wszystkich szkoleniach, które były organizowane przez radę regionalną. Członkowie naszej rodziny pisali kilkakrotnie do naszego kwartalnika artykuły związane tematycznie z działalnością FZŚ. Prowadzimy prenumeratę kwartalnika „Pokój i Dobro” oraz „Głos św. Franciszka” i „Rycerza Niepokalanej”. Posiadamy również biblioteczkę franciszkańską.

W naszym zgromadzeniu najwięcej czasu poświęcamy modlitwie. Ten profil działalności najbardziej odpowiada wszystkim członkom. Codziennie odmawiane są godzinki do NMP, które w naszej parafii goszczą od 50 lat nieustannie. W każdy wtorek – adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele ss. Wizytek. W każdy piątek o godz. 15.00 – droga krzyżowa. Nasze siostry prowadzą także adorację Najświętszego Serca raz w miesiącu u s.s. Boromeuszek w Domu Opieki. Posiadamy gablotkę, w której wieszamy aktualne wiadomości dotyczące działalności FZŚ. W ciągu roku ofiarujemy 6 mszy św. w różnych intencjach.

Ustępująca rada lokalna uważa, iż zrobiliśmy tyle, na ile było nas stać, ale to wszystko jest niczym, patrząc oczyma naszego św. ojca Franciszka, który jest dla nas niedoścignionym wzorem cnót: miłości, pokoju i dobra, a on nas oceni najsprawdliwiej.

br. JANUSZ WAŃCZURA

O Mszach Gregoriańskich

Kiedy codziennie tysiące ludzi staje niespodzianie na sądzie Bożym, serce katolickie odczuwa potrzebę modlenia się za dusze w czyśćcu i przychodzenia im z jak najskuteczniejszą pomocą. Do takich skutecznych praktyk, wysoko cenionych przez Kościół, a zapewniających według pobożnej wiary duszom w czyśćcu wielką ulgę i skrócenie mąk czyśćcowych, należą tak zwane Msze Gregoriańskie. Tworzy je 30 Mszy św. odprawionych przez 30 dni bez przerwy, za jedną duszę cierpiącą w czyśćcu.

Nazwa ta i początek ich praktykowania sięga czasów św. Grzegorza Wielkiego I, papieża. W księdze zwanej „Dialogami św. Grzegorza” opowiada ten papież z własnego doświadczenia, że w klasztorze św. Andrzeja w Rzymie znaleziono u jednego zakonnika imieniem Justyn, ciężko chorego, trzy złote dukaty, które wbrew regule i ślubowi ubóstwa, jak też bez pozwolenia przełożonego miał u siebie. Św. Grzegorz, podówczas opat tego klasztoru, zakazał wszystkim braciom, z wyjątkiem tych, którzy mieli obsługiwać chorego, odwiedzać Justyna, a po śmierci pochować go nie w grobach klasztornych, lecz na śmietniku i owe trzy dukaty dać mu do trumny. Justyn, bliski śmierci, chciał się polecić modlitwie braci. Lecz dziwił się, że żaden z zakonników nie przychodzi go odwiedzić. Dopiero brat jego rodzony, Kopiosus, również zakonnik i lekarz, powiedział mu, że bracia unikają go za owe przekroczenie prze-

ciw ubóstwu. Żałował serdecznie za ten błąd Justyn i odprawiając dobrą spowiedź, zaopatrzony św. sakramentami w pokucie, zakończył życie. Pochowany jednak został tak jak św. Grzegorz nakazał. Po trzydziestu dniach żal się zrobiło św. Grzegorzowi, że zmarły niezawodnie cierpi męki czyśćcowe. Wezwał przełożonego klasztoru i polecił mu odprawić za Justyna bez przerwy 30 Mszy św. Przełożony uczynił tak, lecz zajęty różnymi sprawami zapomniał liczbę odprawianych Mszy św. Jednej nocy ukazał się Justyn swemu bratu i na zapytanie, jak mu się powodzi, odpowiedział: „Dotąd było mi źle, ale teraz mam się już dobrze, bom przyjęty został do wspólnoty z Bogiem”. Gdy bracia to usłyszeli zaczęli liczyć dni i odprawiane zań Msze św. i okazało się, że w owym dniu właśnie odprawiana była trzydziesta Msza św. Cud ten zachęcił innych, aby podobnie czynili dla swoich zmarłych przyjaciół.

Benedykt XIV, papież (1740-1758) nazywa ten zwyczaj bardzo dawnym i pożytecznym, aprobowanym przez Kościół święty katolicki.

Istnieje pobożne przekonanie, przez Kościół św. potwierdzone, że Msze te są bardzo pomocne przy wybawianiu z czyśćca duszy zmarłej osoby. Dlatego pożytecznym jest, aby odprawiane były w terminie jak najkrótszym po śmierci danej osoby.

s. URSZULA

SPRAWOZDANIE Z PRAC

Spotkania sekcyjne, wyborcze, wizytacje, pielgrzymki...

Kochanowice

– parafia św. Wawrzyńca

10 sierpnia 1995 roku w święto parafialne św. Wawrzyńca odbyła się uroczysta Msza święta, którą sprawował i homilię wygłosił o. Florian Smolnik. Podczas tej Mszy świętej 10 członków Franciszkańskiego Zakonu Świeckich złożyło świętą profesję oraz jedna osoba wstąpiła do postulatatu.

Zaproszonymi gośćmi byli ksiądz proboszcz Stefan Balcerek, siostra sekcynna Krystyna Królikowska, grupa członków z zaprzyjaźnionej rodziny franciszkańskiej z Sadowa oraz cała nasza wspólnota.

W czasie Mszy świętej polecaliśmy w modlitwach również solenizantów sierpniowych z naszej wspólnoty. Pełni wdzięczności Bogu za ten wielki dar powołania dziękowaliśmy uroczystym Te Deum.

Po Mszy świętej wszyscy spotkali się przy franciszkańskim stole. Przy ognisku, przy dźwiękach gitary śpiewaliśmy franciszkańskie pieśni chwalebne Boga, Najświętszą Pannę oraz naszego Ojca Franciszka.

Tak dobrze nam być razem wśród przyjaciół, garnąć do serca pokój i dobro, które po spotkaniu niesiemy do naszych rodzin, do parafii, do ludzi, do przyrody.

s. ANIELA

Kochcice – parafia NSPJ

17 VI br. w domu chorej s. przełożonej Elżbiety Dziwisińskiej odbyło się braterskie spotkanie FZŚ. Obecna była s. Krystyna – sekcynna oraz przedstawiciele wspólnoty z Kochanowic: s. Irena z br. Piotrem i s. Małgosia z Lublińca.

Spotkanie rozpoczęło modlitwą do Ducha św. i koronką do Miłosierdzia Bożego. Następnie odbyło się spotkanie miesięczne, podczas którego uczono się nowych pieśni przy akompaniamencie gitary. Pokój s. Elżbiety zamienił się w wieczerkę jak kiedyś, gdy apostołowie trwali na modlitwie oczekując Pana.

Potem zastawiono franciszkański stół smacznym kołaczem, kawą i herbatą. Brat Piotr niestrudzenie przygrywał na gitarze. Atmosfera spotkania była rodzinna i serdeczna. Omawiano różne sprawy i problemy. Siostra Małgosia czytała ciekawe wiersze o św. Franciszku, a siostra Krystyna jak zawsze zachęcała do spotkań w Panewnikach.

Gdy słońce chyliło się ku zachodowi odmówiono wspólnie kompletę z liturgii godzin, a następnie modlitwy na

zakończenie spotkania. Pieśnią „Zapada zmrok” zakończono braterskie spotkanie w zacisznym domku na polanie w Kochcicach.

s. KRYSZYNA

Świętochłowice

– parafia św. Piotra i Pawła

16 VII br. odbyło się w tej wspólnotcie braterskie spotkanie z udziałem ks. proboszcza Brunona Fomalczyka oraz członka rady regionalnej br. Gerarda Wójcika. Spotkanie przygotowała przełożona miejscowej wspólnoty s. Hildegarda Cybula. Brat Wójcik w wygłoszonej konferencji wskazał jak pracować nad sobą, by służyć Bogu, ludziom i Kościołowi zgodnie ze wskazaniami św. Franciszka z Asyżu. Ksiądz proboszcz w swoim wystąpieniu stwierdził, że w naszej parafii wspólnota FZŚ jest widoczna, za co serdecznie podziękował. Spotkanie przeplatano modlitwami i pieśniami czcząc świętego Franciszka. Omówiono pielgrzymkę do Górek Wielkich, Krakowa oraz do Asyżu, Rzymu i Padwy w październiku.

Napełnieni duchem franciszkańskim pożegnaliśmy się udając się do kościoła na nieszpory parafialne.

s. DOROTA

Jastrzębie

– parafia św. Katarzyny

29 VII br. miejscowa wspólnota zorganizowała spotkanie sekcyjne FZŚ dekanatów jastrzębskiego i pawłowickiego. Uczestniczył w spotkaniu o. Tarsycjusz Waszecki. On też odprawił Mszę św. i wygłosił Słowo Boże. W czasie Mszy św. 4 osoby przystąpiły do postulatatu, 2 do nowicjatu i 1 do profesji.

Siostry miejscowe bardzo serdecznie i gościnnie przyjęły wszystkich przy stole franciszkańskim. Były przełożony rady regionalnej Henryk Cuber przedstawił całokształt pracy rady regionalnej. Śpiewane były pieśni franciszkańskie. Spotkanie zakończono modlitwą.

s. WERONIKA

Kochłowice – spotkanie dekanalne FZŚ

15 VII br. odbyło się w Kochłowicach spotkanie sekcyjne FZŚ dekanatów kochłowieckiego i rudzkiego, w którym m.in. uczestniczyli o. Augustyn, franciszkanin z Estonii, ks. Wiesław Matusik oraz br. Jan Szołtysik z rady regionalnej. Słowo Boże do

zgromadzonych wspólnoty wygłosił o. Augustyn.

Po Mszy św. uczestnicy spotkania zebrał się na poczęstunku przygotowanym przez miejscową wspólnotę. Brat Jan przedstawił program pielgrzymki FZŚ do Częstochowy. Umożliwił uczestnikom spotkania zakup modlitewników „Pokój i Dobro”.

Spotkanie odbyło się w atmosferze radości i poczucia braterskiej jedności, a nastroju nie zepsuła nawet szalejąca nad Kochłowicami burza. Uczestnicy spotkania rozstali się z nadzieją, że takie spotkania będą kontynuowane.

br. SEBASTIAN KOLON

Rybnik-Zamysłów, parafia Niepokalanego Poczęcia NMP

1. Pielgrzymka do Częstochowy

Rada wspólnoty FZŚ zorganizowała wyjazd na Ogólnopolską Pielgrzymkę FZŚ na Jasną Górę, w której uczestniczyli członkowie wspólnot FZŚ z Wodzisławia, Rybnika, członkowie wspólnoty miejscowej oraz parafianie sympatycy św. Franciszka. Wyjechaliśmy rano w nastroju pielgrzymkowym, rozmodleni i rozśpiewani od Rybnika do Częstochowy. Z doświadczenia wiemy, że każda pielgrzymka w jakiś sposób cementuje wspólnotę, niejednokrotnie staje się załącznikiem nowego powołania franciszkańskiego do naszej świeckiej rodziny naśladowców św. Franciszka z Asyżu, toteż staramy się czas pielgrzymowania wypełnić niemal całkowicie włączając w modlitwę i śpiew wszystkich pielgrzymujących.

Jechaliśmy do naszej Matki, by na Jasnej Górze u Jej stóp, za Jej wstawiennictwem złożyć Panu Bogu podziękowanie za możliwość pielgrzymowania, za naszą wspólnotę i prosić o dalsze błogosławieństwo w pracy tercjarskiej.

Mimo wspaniałej atmosfery w naszej grupie pielgrzymkowej oraz wewnętrznych przeżyć doznanych przez pielgrzymujących na Jasną Górę, tegoroczna Ogólnopolska Pielgrzymka nas zasmuciła pod względem organizacyjnym. Wracaliśmy utrudnieni zarem upalnego lata, ale rozmodleni, rozśpiewani z błogosławieństwem naszej jasnogórskiej Pani.

s. URSZULA

2. Spotkanie przy ognisku

14 sierpnia br. wspólnota parafialna FZŚ w Rybniku-Zamysławie zaprosiła wszystkich parafian na ognisko. Biesiadę przy ognisku rozpoczęliśmy po wieczornej Mszy św. Przybyłych dusz-

pasterzy parafii, parafian, dzieci i członków FZŚ przywitała siostra przełożona. Na wstępie krótkie Słowo Boże skierował do zebranych miejscowy proboszcz o. Miron i zaprosił do wspólnej modlitwy i śpiewu. Program artystyczny przy ognisku prowadził brat Henryk. Były występy dzieci, starszych, były nagrody, oczywiście było też tradycyjne pieczenie kielbasek i wspólna kolacja. Dużo śpiewaliśmy, a radość franciszkańska z przeżytego pięknego wieczoru подарowanego nam przez Pana Boga była bardzo wielka, bo słyhać nas było bardzo, bardzo daleko. Ognisko zakończyliśmy modlitwą i apelem jasnogórskim z postanowieniem organizowania takich imprez częściej, gdyż dają wiele radości, zbliżają parafian do naszej świeckiej rodziny franciszkańskiej.

s. BERNADETA

Woźniki Śl.

– parafia św. Katarzyny

11 VI br. odbyło się w tej wspólnotcie FZŚ spotkanie braterskie, w którym wzięli m.in. udział o. Florian i s. sekcyjna. W czasie nabożeństwa przyjęto 5 członków do postulatatu.

Po niesporach odbyło się spotkanie w salce przy franciszkańskim stole wraz z poczęstunkiem. Obecni byli ks. proboszcz Bolesław Brząkałak wraz z ks. wikarym oraz neoprezbiter ks. Andrzej Muchala – salwatorianin.

W czasie spotkania s. przełożona przedstawiła krótkie sprawozdanie z działalności wspólnoty. W czasie rozmowy ks. proboszcz wyraził zadowolenie i wielką radość z powiększenia liczby członków FZŚ i nawiązał do konferencji ojca Floriana na temat akcji katolickiej, w której członkowie FZŚ będą też mieli swój udział.

Dziękując za spotkanie o. Florian życzył całej wspólnotcie dalszego rozwoju pod opieką św. Franciszka udzielając wszystkim Jego błogosławieństwa.

s. KRYSTYNA

Chorzów

– parafia św. Jadwigi

3 IX br. odbyła się w tej wspólnotcie FZŚ kapituła wyborcza, której przewodniczył br. Jan Sołtysik. Przełożoną w tajnym głosowaniu wybrano s. Witosławę Mazur.

Tychy

– parafia Ducha Św.

11 VI br. odbyła się w tej wspólnotcie kapituła wyborcza, którą z ramienia rady regionalnej prowadził br. Jan Duraj. Nowym przełożonym został wybrany br. Bolesław Kudlek, zaś jego zastępcą br. Andrzej Biskup.

Myszków – parafia św. Stanisława BM

Wspólnota FZŚ z tej parafii uczestniczyła w pielgrzymce autokarowej do św. Jadwigi w Trzebnicy. W tamtejszej bazylice pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św., którą odprawił ks. Antoni Kielbasa, salwatorianin. Zwiedzono również Panoramę Racławicką we Wrocławiu.

br. JAN BĄK

O. Teodor Cuber na kongresie poświęconym islamowi

W dniach od 20 do 27 sierpnia br. z inicjatywy Międzynarodowej Franciszkańskiej Komisji Do Spraw Dialogu z Islamem odbył się międzynarodowy kongres, którego myślą przewodnią był temat: „Fundamentalizm w świetle chrześcijaństwa i islamu”. Kongres ten zgromadził współbraci z 28 krajów Afryki, Azji, Europy, Ameryki Północnej i Południowej, którzy swoją posługą starają się pogłębiać dialog pomiędzy islamem a chrześcijaństwem. Dopoludniowe spotkania poświęcono na teoretyczne pogłębienie istoty fundamentalizmu, zarówno w świetle chrześcijaństwa jak i islamu. Popołudniowe zaś spotkania obfitowały w bogate relacje z różnych stron świata, gdzie żywa jest obecność franciszkanów na polu dialogu chrześcijańsko-muzułmańskiego.

W ostatnim dniu 26 sierpnia wszyscy uczestnicy kongresu zostali przyjęci na audiencji w Castel Gandolfo przez Papieża Jana Pawła II, który wskazywał na potrzeby dogłębnych studiów nad fenomenem integralizmu, który musi być rozpatrywany we wszystkich jego motywacjach i przejawach.

Po przypomnieniu świadectwa św. Franciszka w dialogu z muzułmanami, Ojciec Święty wyraził swą radość z posługi braci mniejszych w dialogu międzyreligijnym. Z ramienia konferencji prowincji słowiańskich w kongresie tym uczestniczył o. Teodor Cuber z naszej panewnickiej prowincji.

Pielgrzymki do Górek Wielkich

28 VI br. pielgrzymowała do Górek Wielkich wspólnota FZŚ z Łazisk Dolnych. Do pielgrzymki dołączyły siostry ze wspólnoty z Łazisk Górnych. Mszę św. w nowo budującym się kościele odprawił ks. Gerard Kapica – proboszcz pielgrzymującej wspólnoty, w asyście o. Janusza Dziedzica. Podczas Mszy św. 3 siostry rozpoczęły okres postulatatu, 7 wstąpiło do formacji nowicjatu a 3 złożyły św. profesję. Po tem było spotkanie przy franciszkańskim stole, na które zaprosił nas o. Tarsycjusz – proboszcz parafii. Rozmowy,

wspomnienia przeplatane były śpiewem i opowiadaniem br. Placyda o cudach i łaskach jakie Matka Boża wyprasza za modlitwą różańcową. Zwiedząc z o. Januszem część klasztoru, w której my franciszkanie świeccy będziemy mogli przeżywać rekolekcje, byłam zachwycona jak pięknie nam ojcowie to miejsce przygotowują. Dlatego tą drogą pragnę za to dzieło serdecznie podziękować. Proszę też wszystkich tercjarzy, którym ta budowa nie jest obojętna, aby wspierali ją swymi ofiarami.

Po Górkach Wielkich odwiedziliśmy jeszcze nowy kościółek w Brennej-Lachach pw. bł. Melchiora Grodzieckiego.

s. MARIA

19 VI br. Górki Wielkie odwiedziła 45-osobowa grupa FZŚ z parafii św. Marii Magdaleny z Bielszowic. Przybyłych powitał o. Tarsycjusz, a Mszę świętą w intencji naszej wspólnoty odprawił ojciec Janusz Dziedzic. Uczestnicy złożyli ofiary na dalszą budowę kościoła i klasztoru.

Po Mszy świętej o. Tarsycjusz serdecznie podziękował za ofiary i zaprosił nas ponownie do Górek Wielkich udzielając nam błogosławieństwa na dalszą drogę. Serdecznie żegnani przez ojców ruszyliśmy do Brennej, gdzie zwiedzaliśmy Kościół. Z Brennej pojechaliśmy do Skoczowa by odwiedzić kościółek i krzyż oraz ołtarz, przy którym Ojciec Święty odprawił Mszę świętą podczas pobytu w Polsce.

s. HELENA

INFORMACJE

ASYSTENCI

W czerwcu 1995 roku odbyła się Kapituła Prowincjalna w Katowicach-Panewnikach. Definitorium po kapitule wybrało na:

asystenta prowincjalnego – o. Tarsycjusza

asystenta prowincjalnego I zastępcę – o. Florianą

asystenta prowincjalnego II zastępcę – o. Janusza

o. Arnolda na as. sekcyjnego – sekcja katowicka, chorzowska

o. Damazego na as. sekcyjnego – diec. Bielsko, Żywiec i sekcja pszczyńska

o. Janusza na as. rejonowego – sekcja rybnicka, jastrzębska i wodzisławska

o. Florianą na as. sekcyjnego – sekcja Lubliniec i Tarnowskie Góry

o. Jeremiasza na as. rejonowego – rejon częstochowski

Podajemy do wiadomości, że sekcja cieszyńska liczy 19 wspólnot i należy do nich 275 wiernych. Przełożoną jest s. Pelagia Dynak, zam. 43-436 Górki Wielkie 396.

PO PEKINIE

Dobiegły końca obrady IV Konferencji ONZ na temat kobiety. Zgromadzenie przyjęło deklarację i plan działania, osiągając zgodność co do ostatecznego tekstu obu tych dokumentów końcowych konferencji. Stolica Apostolska zaaprobowwała je tylko częściowo, wyrażając jednocześnie liczne zastrzeżenia. Wiele zastrzeżeń wysunęły również delegacje 26 krajów.

W czasie sesji końcowej konferencji pekińskiej przewodnicząca delegacji Stolicy Świętej Mary Glendon stwierdziła, że najwartościowszą część obu dokumentów stanowią rozdziały dotyczące potrzeb kobiet ubogich, strategii rozwoju oświaty, przemoc względem kobiet, kultury pokoju i zatrudnienia. Odpowiadają one ściśle ujęciom katolickiej nauki społecznej.

Delegacja Stolicy Apostolskiej nie spełniłaby jednak swoich zobowiązań wobec kobiet, gdyby nie wskazała równocześnie pewnych punktów krytycznych, w których nie zgadza się z tekstem.

Przewodnicząca delegacji zarzuciła wspomnianym dokumentom przesadny indywidualizm. To międzynarodowe zgromadzenie stwierdziła - z pewnością mogłoby zrobić o wiele więcej dla kobiet i dziewcząt aniżeli tylko pozostawić je same z ich prawami. Z pewnością musimy uczynić dla dziewcząt z krajów ubogich więcej niż tylko mówić im o zapewnieniu dostępu do oświaty, służby zdrowia i opieki społecznej, unikając jednocześnie jakiegokolwiek konkretnego zaangażowania w przeznaczenie dalszych zasobów na ten cel.

Prof. M. Glendon oświadczyła, że jej delegacja może poprzeć jedynie te aspekty obu dokumentów, które uważa za pozytywne i służące prawdziwemu dobru kobiet. Wyrażając tę częściową tylko aprobatę, przedstawiła następujące zastrzeżenia:

Stolica Apostolska potwierdzając godność kobiet oraz równe prawa mężczyzn i kobiet wyraża żal, że w planie działania brak tych sformułowań. Zauważa też braki gdy chodzi o podstawowe dla społeczeństwa znaczenie rodziny, które nic zostało tam wyrażone. Pojęcie "prawa kobiet do kontrolowania swej płodności" Stolica Apostolska przyjmuje tylko jako odnoszące się do odpowiedzialnego używania seksualności w małżeństwie. Potwierdzając zastrzeżenia wyrażone już na zakończenie ubiegłorocznej konferencji w Kairze. W związku z wyrażeniami "zdrowie rozrodcze", "zdrowie seksualne i prawa rozrodcze" nie aprobuje żadnej formy legalizacji aborcji. W odniesieniu do terminu "planowanie rodziny" zwraca uwagę, że Kościół katolicki odrzuca jako moralnie niedopuszczalną antykoncepcję. Przypomina także prawo do odmowy udziału w tym, co niezgodne jest z czyimiś przekonaniem religijnymi czy moralnymi.

Ponadto Stolica Apostolska w całości nie aprobuje rozdziału poświęconego zdrowiu, ze względu na nieproporcjonalne przeakcentowanie problemów zdrowia seksualnego i rozrodczego oraz dwuznaczną terminologię.

ODESZLI DO PANA

Świętochłowice – parafia św.św. Piotra i Pawła

- † Rozalia Krzykowska – lat 92, w FZŚ 38 lat
- † Cecylia Płaczek – lat 84, w FZŚ 24 lata
- † Berta Dziuba – lat 83, w FZŚ 24 lata
- † Maria Ossig – lat 82, w FZŚ 25 lat

Bielszowice – parafia św. Marii Magdaleny

- † Zofia Węgrzynek – lat 101, w FZŚ 65 lat

Katowice – parafia św. Apostołów Piotra i Pawła

- † Bożena Szuba zmarła 24.06.1995 w wieku 39 lat, w FZŚ 5 lat

Tychy – parafia św. Marii Magdaleny

- † Helena Delipacy – lat 62, w FZŚ 7 lat

Siemianowice Śl. – parafia św. Krzyża

- † Adelajda Król – zmarła 06.06.1995 w FZŚ 10 lat

Tychy – parafia św. Jana Chrzciciela

- † Stanisława Zagrodzka zmarła 06.07.1995 w wieku 93 lat, w FZŚ 58 lat

Orzesze – parafia Nawiedzenia NMP

- † Maria Celarek zmarła 08.07.1995 w wieku 86 lat, w FZŚ 62 lata

Wesoła – parafia MB Fatimskiej

- † Gertruda Bracik zmarła 14.05.1995 w wieku 94 lat, w FZŚ 22 lata
- † Anna Krzyżowska zmarła 23.05.1995 w wieku 83 lat, w FZŚ 4 lata
- † Brygida Wysocka zmarła 27.08.1995 w wieku 93 lat, w FZŚ 22 lata

Lubliniec – parafia św. Krzyża

- † Teresa Szwed zmarła 04.08.1995 w wieku 62 lat, w FZŚ 22 lata

***Wieczny odpoczynek
racz im dać Panie.***

9 TYSIĘCY KILOMETRÓW MARYJNYM SZLAKIEM

Jak ten czas leci. Organizatorzy corocznych pielgrzymek po sanktuariach maryjnych obchodzili mały jubileusz. W dniach 2-25 września br. odbyła się bowiem V pielgrzymka zorganizowana wspólnie przez oo. franciszkanów z Katowic-Panewnik i Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Fel-Tour” w Pszczynie.

liczkach – łączy wzruszenia, łączy radości i smutku. Nikt tu nie zwracał na to uwagi. Każdy „wylęczał się” w swojej osobistej, indywidualnej rozmowie z Bogiem, Marią i innymi świętymi.

Właśnie takie zbiorowe wyjazdy ludzi nastawionych na bliski kon-



Wyjazd ten, którego uczestnikami było 68 osób, miał charakter głęboko religijny. Pielgrzymów zupełnie nie interesował, jak niestety często się zdarza, aktualny przelicznik dewizowy, problem chodliwości jakiegoś towaru w danym kraju, czy wręcz pytanie: na czym można zarobić, by zwrócić się koszt wycieczki?

Najwyżej cenionym „towarem” okazał się w tym przypadku różaniec, modlitewnik, otwarte serce, oczy i uszy oraz chęć przeżycia niepowtarzalnych wrażeń. A było ich naprawdę wiele. Każdego dnia ojciec Makary odprawiał dla nas Mszę świętą, a w trakcie pokonywania autokarem 9 tysięcy kilometrów odmawialiśmy Różaniec święty, a w zwiedzanych sanktuariach

maryjnych uczestniczyliśmy w specjalnych nabożeństwach.

Pielgrzymka wiodła nas trasami następujących państw: Niemcy, Francja, Hiszpania, Portugalia, Szwajcaria, Austria, Czechy. Wszędzie tam „zaliczaliśmy” sanktuaria maryjne. Zwiedziliśmy więc i modliliśmy się przed Najświętszą Panną w Lourdes, Fatimie, La Salette, Mariazell i Montserrat.

Każde miasto inne, każde sanktuarium charakterystyczne tylko dla siebie, ale wrażenia stamtąd wyniesione były jednakowe. Wszędzie podniosła atmosfera, żarliwa modlitwa za tych, którzy odeszli, za tych żyjących, którym jest ona najbardziej potrzebna, za nas samych. I nie powinny dziwić łączy płynące niejednemu pielgrzymowi po po-

takt z Najwyższym rodzą wrażenia, które zalegną w naszej pamięci na długie lata, do końca życia.

W tym miejscu trudno nie podziękować za wspaniałą organizację pielgrzymki. Szczególne słowa należy skierować pod adresem organizatora pielgrzymki brata Dominika Załuckiego, pilota – pani Marzeny Krigar i dwóch wspaniałych kierowców prowadzących luksusowy Neoplan. Gdy do tych bardzo dobrych warunków jazdy dodamy wysoki poziom usług hotelarskich – otrzymamy pełny obraz naszej pielgrzymki, która przebiegała pod znakiem zawsze opiekuńczej Najświętszej Panny Marii.

E.T. – pielgrzym

Różaniec z Ojcem Świętym

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

w intencji pokoju w przeddzień ogłoszenia Roku Maryjnego. Jak pamiętamy, za pomocą mondowizji nawiązano łączność między sanktuariami maryjnymi w Fatimie, Lourdes, Saragossie, Mariazell, Frankfurcie, Częstochowie, Knock, Dakarze, Manili, Waszyngtonie, Quebec, Bombaju, Caacupe, Gwadelupie, Lujan i w Rzymie, gdzie w bazylice Santa Maria Maggiore modlił się Jan Paweł II. Za pośrednictwem 23 satelitów powstała wspólnota modlitewna między odmawiającymi różaniec, w Europie, Afryce, obu Amerykach, Azji. Podczas modlitw oraz będących wstępem do rozważania tajemnic różańcowych czytań z Pisma Świętego można było usłyszeć języki: portugalski, francuski, angielski, polski, hiszpański, rosyjski, niemiecki, arabski, włoski, łacine.

Dzięki możliwościom współczesnej techniki przekazu, dźwięku i obrazu wiele milionów ludzi na całym świecie mogło w sposób szczególnie zetknąć się z prawdą o jedności Kościoła katolickiego opartej na fundamencie Piotra – tego, którego Opatrzność Boża uczyniła Namiestnikiem Chrystusowym na ziemi. Sam więc sposób zorganizowania transmisji był swobodną katechezą konweniującą bardzo z treścią święta Zesłania Ducha Świętego. „Transmisja ta była dosłownie opatrnościowym wstępem do przeżyć jedności Kościoła wokół Eucharystii i Papieża w niecałe 40 godzin później, czyli w dniach trzeciej pielgrzymki Ojca św. do Ojczyzny.

Jan Paweł II, kiedy mówi na temat różańca, nie potrafi zachować intelektualnego dystansu, co było widoczne w słowach Pawła VI. Papież Polak pragnie od razu dać świadectwo o sobie, dlatego wyznaje: „Różaniec jest moją ulubioną modlitwą. Przecudna to modlitwa. Cudowna z racji swej prostoty i głębi. W modlitwie tej powtarzamy wielokrotnie słowa, które Maryja usłyszała od anioła i od swej krewnej Elżbiety. Do tych słów przyłącza się cały Kościół. Można by po-



wiedzieć, że Różaniec jest w pewien sposób modlitewnym komentarzem do ostatniego rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele, Soboru Watykańskiego II – do rozdziału omawiającego przedziwną obecność Matki Bożej w tajemnicy Kościoła i Chrystusa. W rzeczy samej, na kanwie słów „Zdrowaś Maryjo” rozwijają się przed oczyma duszy główne wydarzenia życia Jezusa Chrystusa. Składają się one na całość tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych i włączają nas w żywą wspólnotę z Jezusem poprzez – można tak rzec – Serce Jego Matki. Równocześnie nasze serce potrafi wpleść w te dziesiątki Różańca wszystkie wydarzenia, które się składają na życie jednostki, rodziny, narodu, Kościoła i ludzkości. A więc, koleje życia osobistego, bliźnich, a w szczególności tych, którzy są nam bardziej bliscy, którzy są drożsi naszemu sercu. W ten sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje rytmem życia ludzkiego” („Anioł Pański” 29 X 1978).

CZESŁAW RYSZKA

JEŚLI ODCZUWASZ POWOŁANIE, ZGŁOŚ SIĘ

Zakon Franciszkanów Prowincji Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach przyjmuje młodzieńców pragnących służyć Bogu w Zakonie św. Franciszka: na kapłanów – po uzyskaniu świadectwa dojrzałości i na braci zakonnych – po szkole zawodowej. Zgłoszenia należy kierować pod adresem:

**Kuria Prowincjalna Franciszkanów, ul. Panewnicka 76,
40-760 Katowice.**



WYDAWCA: Rada Regionalna FZŚ Polska – Region Katowicki, Redaguje zespół: Henryk Cuber, Urszula Cuber, Krystyna Kik, o. Janusz Dziedzic – redaktor odpowiedzialny, Czesław Ryszka – redakcja numeru, Eugeniusz Tyrtania – redakcja techniczna, O. Tarsycjusz Waszecki – dyrektor wydawnictwa.

Adres Redakcji: Kwartalnik FZŚ POKÓJ I DOBRO, ul. Wodzisławska 143, 44-200 Rybnik, tel. 218-10.

Za zgodą Franciszkanów Prowincji Wniebowzięcia NMP.